Ewakuacja kobiet i dzieci ze Swatow

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, sobota 24 czerwca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 170

Demonstracja japońska w koncesji brytyjskiej

Pozbawienie Czang-Kai-Szeka pomocy właściwym celem blokady

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł. — l. r.) Konflikt angielsko-japoński na Dalekim Wschodzie nie przestaje przykuwać uwagi opinii europejskiej. Wiele już było incydentów angielsko-japońskich na Dalekim Wschodzie i wszystkie okazały się alarmami, uciszanymi w drodze dyplomatycznej przez Londyn i Tokio. Jeżeli obecnie tak błahy stosunkowo incydent, jak zaaresztowanie angielskiego podoficera, rozrósł do rozmiarów blokady koncesyj międzynarodowych, to świadczy jedynie, iż obecne zajście w Tientsinie posiada charakter odmienny.

W istocie

BLOKADA KONCESJI BRYTYJSKIEJ JEST DEMONSTRACJĄ.

Demonstracją ze strony Japonii, która widocznie nie dąży do wywołania otwartego konfliktu, o czym świadczy chociażby wybór punktu zadrażnienia w Tientsinie. Japonia rozpoczęła blokadę koncesji brytyjskiej w Tientsinie, gdzie interesy angielskie są stosunkowo najsłabsze. Pod względem strategicznym Tientsin również nie przedstawia większej wartości.

Blokada ta ma być

PRÓBĄ ZASTRASZENIA ANGLII, WYWARCIA NA NIĄ PRESJI MORALNEJ, AŻEBY W. BRYTANIA ZAPRZESTAŁA POPIERAĆ CZANG-KAI-CZEKA.

Że akcja prowadzona przeciw Chinom jest istotnym powodem tej demonstracji japońskiej, o tym świadczy zarówno — jakeśmy to już wspomnieli — wybór punktu zawiązania konfliktu, jak i fakt, że według ostatnich doniesień prasowych Japończycy wysadzili na ląd większe oddziały wojskowe w pobliżu Swatou, w prowincji Kwantung.

ZAMYKAJĄC W TEN SPOSÓB PIERŚCIEŃ BLOKADY —

lecz tym razem blokady wybrzeży południowo-chińskich.

Gdyby Japonii chodziło istotnie o sprowokowanie W. Brytanii, to mogła ona wybrać nierównie dogodniejsze punkty, że wspomnimy tylko o Szanghaju.

Tak więc mamy do czynienia

Z TYPOWYM ETAPEM WOJNY NERWÓW.

Akcja japońska, prowadzona w Chinach pomimo niewątpliwych sukcesów, daleka jest od finalizacji. Dziś, gdy ustało współdziałanie taktyczne i strategiczne (na wybrzeżu i na rzekach) armii japońskiej z marynarką wojenną, działania japońskie na lądzie uległy pewnym przemianom. Jest rzeczą jasną, że

KIEROWNICZE CZYNNIKI JAPOŃSKIE CHCIAŁYBY ZA KAŻDĄ CENĘ ODCIĄĆ CENTRALNEMU RZĄDOWI CHIŃSKIEMU WSZELKĄ POMOC.

W pierwszym zaś rzędzie pomoc Wielkiej Brytanii, szczególnie wartościową zarówno ze względów finansowych jak i przez wzgląd na dostarczany Chinom materiał wojenny.

Na demonstrację japońską W. Brytania odpowiedziała kontrdemonstracją: flota angielska, stacjonowana w Hong-Kongu, wysłała kilka jednostek do Tientsinu. Jednakże okręty te płyną zastanawiająco wolno, co jest najlepszym dowodem, że

WIELKA BRYTANIA RÓWNIEŻ NIE ZAMIERZA UCIEKAĆ SIĘ W TYM KONFLIKCIE DO OSTATECZNYCH ŚRODKÓW.

W sytuacji angielsko-japońskiej nastąpiło zresztą ostatnio pewne odprężenie. W czasie swej rozmowy z ambasadorem brytyjskim w Tokio sir Robertem Craigie, japoński minister spraw zagr. Arita oświadczył gotowość traktowania incydentu w Tientsin jako zajście lokalne i wyraził m'sl swą zgodę na projekt rozwiązania konfliktu, przedłożony mu przez dyplomatę angielskiego.

Oczywiście prasa niemiecka stara się rozdmuchać znaczenie incydentu w Tientsin daleko poza jego wartość istotną.

PRASA NIEMIECKA WYOLBRZYMIA POWAGĘ SYTUACJI NA DALEKIM WSCHODZIE

celem odwrócenia uwagi mocarstw zachodnich od zagadnień europejskich. Znany to chwyt propagandowy Rzeszy i często przez nią ostatnio stosowany. Wystarczy przypomnieć wysłanie floty niemieckiej na morze Śródziemne, które miało ten sam cel.

(Patrz depesze na str. 2-ej)

Rozmowy angielsko-sowieckie na martwym punkcie

Pogłoska o zakończeniu misji Stranga

Warszawa. 23. 6. (Tel. wł. — l. r.). Rokowania angielsko-sowieckie w Moskwie utknęły ponownie na martwym punkcie.

Po wczorajszej przeszło godzinnej konferencji, premier sowiecki Mołotow, któremu asystował ponownie wicekomisarz spraw zagr. Potiemkin z wysłannikiem angielskim Strangiem, który zjawił się na Kremlu wraz z ambasadorami W. Brytanii i Francji,

ogłoszony został krótki komunikat urzędowy, stwierdzający jeszcze raz niezadowalający stan rokowań angielsko-sowieckich.

Komunikat ten wydany w godzinach wieczornych i ogłoszony przez całą dzisiejszą prasę sowiecką, stwierdza dosłownie, że

nowa propozycja angielsko-francuska, przedłożona wczoraj przez p. Stranga i ambasadorów W. Brytanii i Francji, nie uczyni żadnego postępu w porównaniu z pierwszą propozycją.

Komunikat nie zawiera żadnej wzmianki o wyznaczeniu dalszego spotkania Mołotowa i Stranga, ograniczając się jedynie do stwierdzenia negatywnego stosunku rządu sowieckiego do nowej zmodyfikowanej propozycji mocarstw zachodnich, opracowanej przez p. Stranga na podstawie nowych instrukcyj, otrzymanych w Londynie.

Ogólną uwagę w kołach dyplomatycznych Moskwy zwróciła stylizacja sowieckiego komunikatu urzędowego, jak gdyby ironicznie oceniającego wysiłki dyplomaty angielskiego.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że wczorajsza propozycja p. Stranga ujęta była w formę ogólnej deklaracji, omijając sprawy zasadnicze, które stanowiły przedmiot rozbieżności. Po ogłoszeniu komunikatu sowieckiego rozeszła się w stolicy sowieckiej sensacyjna pogłoska, że

p. Strang uważa obecnie swoje wysiłki za skończone i że ma w najbliższym czasie opuścić Moskwę ze względu na bezowocność swych wysiłków.

Dyplomata angielski, którego pobyt w Moskwie obliczony był początkowo na 3—4 dni, przebywa już w stolicy sowieckiej od dni dwunastu.

Ludność entuzjastycznie wita

powracającą angielską parę królewską

Warszawa. 23. 6. (Tel. wł. — l. r.). Transatlantyk „Empress of Britain", wiozący króla Jerzego i królowę Elżbietę zawinął do portu w Southampton o godz. 14.30. Ostatni etap podróży para królewska odbyła wśród mgły. Dlatego powitanie przez flotę wojenną, które miało się odbyć w Portland, zostało odwołane.

Na godzinę przed przybyciem do Southampton parowiec zatrzymał się i wziął na pokład księżniczki Elżbietę i Małgorzatę, które przybyły na kontrtorpedowcu, by powitać powracających rodziców na pełnym morzu.

O godz. 15-ej król i królowa zeszli na ląd, powitani przez królowę matkę Mary, ks. Gloucester, ks. Kentu i innych członków rodziny królewskiej. Po półgodzinnym pobycie w Southampton, para królewska wraz z królową matką i innymi członkami rodziny panującej odjechała do Londynu.

Pociąg królewski był entuzjastycznie witany przez tłumy zgromadzone wzdłuż drogi.

Agitacja niemiecka

w południowym Tyrolu

Wiedeń, 23. 6. (PAA). Z Insbruku donoszą, że istniejący tam specjalny wydział dla obrony interesów niemczyzny w Tyrolu opracował broszurę, która rozrzucana jest masowo wśród Niemców, zamieszkałych w południowym Tyrolu w granicach Włoch.

Broszura ta ze względu na przyjaźń niemiecko-włoską nie zawiera wprawdzie akcentów antywłoskich, podaje natomiast specjalnie ujęty zarys historii stosunków włosko-niemieckich.

Z zarysu tego zupełnie niedwuznacznie wynika, że Włochy były zawsze „przestrzenią życiową" Niemiec.

Broszura kończy się zapewnieniem, że w ramach przyjaźni włosko-niemieckiej znaleźć muszą należyte uwzględnienie słuszne postulaty Niemców południowo-tyrolskich, dla których najważniejszym obowiązkiem na dziś jest trwanie w wierności dla niemczyzny.

Ewakuacja kobiet i dzieci ze Swatow

Wojska angielskie forsownymi marszami udają się do Swatow

Warszawa. 23. 6. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą, że dowództwo angielskich i amerykańskich sił zbrojnych odrzuciło ultimatum japońskie w sprawie wycofania kontrtorpedowców angielskiego i amerykańskiego z portu Swatow.

Japończycy, którzy wczoraj zajęli Swatow bez walki,

zażądali, aby okręty wojenne angielski i amerykański opuściły port do godziny 13, tj. do 6, według czasu środkowo-europejskiego oświadczając, że nie będą ponosić odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europejczyków, pozostających w Swatow.

Dowódca kontrtorpedowców angielskiego i amerykańskiego powzięli decyzję, że okręty ich nie opuszczą portu. Dowódca amerykański oświadczył ponadto, że

czyni władze japońskie odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo obywateli amerykańskich w Swatow. Statki handlowe rozpoczęły ewakuację kobiet i dzieci ze Swatow.

Warszawa. 23. 6. (Tel. wł. — l. r.).

Z Honkongu donoszą, że batalion **karabinów maszynowych pułku Mitlesex otrzymał rozkaz udania się w ciągu 6 godzin do Swatow.**

Warszawa. 23. 6. (Tel. wł. — l. r.). „Exchange Telegraph" dowiaduje się, że angielskie koła oficjalne mają nadzieję, że konflikt w Tientsinie da się załatwić polubownie. Koła te oświadczają z całą stanowczością, że

dalsze kontynuowanie blokady musi doprowadzić do kontrakcji ze strony angielskiej.

Obecna sytuacja w Tientsinie nie może przeciągać się dłużej. Lord Halifax wysłał wczoraj depeszę do konsula generalnego w Tientsinie, zapowiadając **stanowczą akcję rządu celem zakończenia konfliktu.**

Według wiadomości z Tientsinu położenie koncesji nie uległo zmianie. Transporty mięsa i jarzyn są niedostateczne. Obywatele angielscy, opuszczając koncesję, są w dalszym ciągu poddawani brutalnej rewizji.

Konsul angielski zwrócił się do władz japońskich z żądaniem wyjaśnienia, dlaczego mimo oficjalnych zapewnień Japonia zatrzymuje w dalszym ciągu transporty żywności.

Rząd japoński oświadczył, że transporty są zatrzymywane, gdyż handlarze mogliby żądać wygórowanych cen, a władze japońskie pragną zapobiec lichwie.

Ameryka nie cofnie swej floty

z chińskich portów

Waszyngton, 23. 6. (PAT.) Departament marynarki komunikuje, że wiceadmirał Yarnell dowódca amerykańskiej fl. morskich na wodach chińskich zawiadomił dziś władze japońskie, że okręty wojenne Stanów Zjednoczonych tak długo pozostaną w portach chińskich, jak długo wymagać tego będą konieczność opieki i ochrony obywateli amerykańskich.

W chwili obecnej nie tylko nie może być mowy o odwołaniu kontrtorpedowca Pillsbury z portu w Swatow, lecz przeciwnie zachodzi konieczność wysłania do portu tego drugiego kontrtorpedowca „Pop", który przybędzie tam jeszcze dzisiejszego popołudnia.

Przyczyny katastrofy expressu na stacji Pruszków

Warszawa. 23. 6. (PAT). Komunikat Ministerstwa Komunikacji wyjaśniający przyczynę katastrofy pruszkowskiej.

Ministerstwo Komunikacji na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych przez specjalną komisję Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, oraz badań Głównej Inspekcji Komunikacji ustaliło ostatecznie, iż

przyczyną wykolejenia pośpiesznego pociągu nr. 204 z dnia 7. czerwca br., na stacji Pruszków była nadmierna szybkość wjazdu pociągu na zwrotnicę,

ustawioną w zbocznym kierunku na odgałęzienie do stacji Warszawa Gdańska.

Według obowiązujących przepisów ruchu szybkość wjazdu pociągu na zwrotnicę w kierunku zbocznym powinna być ograniczona, a dla danego rozjazdu, według wskazówek zawartych w służbowym rozkładzie jazdy, nie powinna była przekraczać 40 km/godz. W rzeczywistości stwierdzono na szybkomierzu wykolejonego parowozu, że

pociąg wjechał na odgałęzienie z szybkością 90 km/godz. i skutkiem tej szybkości uległ wykolejeniu.

Zabity w katastrofie maszynista śp. Ochalski, nie będąc uprzedzony o zmianie toru wjazdowego w stacji Pruszków,

wskutek nieuwagi nie zareagował na 2 zielone światła semaforu, sygnalizujące wjazd w kierunku zbocznym i nie zmniejszył szybkości do 40 km/godz., z jaką wolno mu było wjechać na zwrotnicę wjazdową w kierunku zbocznym.

Również pomocnik maszynisty śp. Sik i kierownik pociągu, który w następstwie katastrofy doznał ciężkich poranień, nie zareagowali na to, bądź zapóźno spostrzegli, że pociąg — mimo ustawienia semaforu na wolną drogę w kierunku zbocznym — nie zmniejsza szybkości.

Pracownicy kolejowi winni naruszenia przepisów, jako też personel powołany do nadzoru nad służbą wykonawczą, zostaną w wyniku przeprowadzonych przez władze kolejowe dochodzeń pociągnięci do odpowiedzialności służbowej.

Niezależnie od tego toczy się przeciwko winnym śledztwo sądowo-karne.

Jeden dzień pracy całej gminy

przyniósł 1,5 km nowej drogi

Głęboki, 23. 6. (PAT.) Wójt gminy prozorockiej przy współudziale K. O. P. zorganizował „Dzień Pracy". W dniu tym zgromadziło się 291 osób z narzędziami pracy oraz 402 furmanki konne. Prace rozpoczęto wysłuchaniem krótkiego nabożeństwa, które odprawił miejscowy proboszcz na polu, po czym zebrani przystąpili do pracy na odcinku drogi Rudniki-Cielesz.

Ogółem dostarczono na drogę 82 m. sz. żwiru z odległości 2 do 6 km. oraz wyżwirowano i sprofilowano drogę na przestrzeni półtora km.

Przybyłej do pracy ludności w ogólnej ilości 69 osoby został wydany obiad, na który ludność okoliczna zebrała 500 sztuk jaj, 21 kg. słoniny, sery, masło, chleb itp., wojsko zaś dostarczyło obiadu w kuchniach polowych. W przerwie obiadowej przygrywała orkiestra K. O. P., wieczorem zaś po ukończeniu pracy odbyła się zabawa ludowa na polu.

Królowa Wilhelmina na inspekcji fortyfikacyj

Haga, 23. 6. (PAT) Królowa Wilhelmina dokonała wczoraj inspekcji nowo wybudowanych fortyfikacyj na wschodnich i północnych granicach.

Kto wygrał?

Warszawa. 23. 6. (Tel. wł. — l. r.). W wczorajszym ciągnieniu I. klasy Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

30.000 zł na nr.: 116173
10.000 zł na nr.: 34597
5.000 zł. na nr.: 63245
2.000 zł. na nr. 86915 101378 129553

Przejazd min. Sidorovici przez Lwów

Wczorajszej nocy przejeżdżał przez Lwów rumuński minister dla spraw młodzieżowych, min. Sidorovici, żegnany na dworcu przez organizacje harcerskie. O godz. 4-ej nad ranem min. Sidorovici przejechał przez punkt graniczny w Śniatynie, wysyłając z granicy polsko-rumuńskiej depeszę z podziękowaniem za przyjęcie w Polsce: dyr. PUWF gen. Sawickiemu i przew. ZHP woj. W. Grażyńskiemu.

Dziennikarze litewscy przybywają do Polski

Warszawa, 23. 6. (tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy zapowiadana już w prasie wycieczka delegacji Związku Dziennikarzy litewskich, która przybywa na zaproszenie Związku Dziennikarzy R. P. rozpoczęcie się w Wilnie w dniu 7 lipca. Z Wilna dziennikarze w liczbie 12 przybędą do Warszawy, skąd udadzą się na 10-dniowy objazd po Polsce.

Czwartek

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Premier gen. Sławoj-Składkowski dokonał inspekcji porządkowej powiatów puławskiego, lubartowskiego, krasnostawskiego, zamojskiego i lubelskiego w województwie lubelskim.

☐ Bawiący od kilku dni w Warszawie przedstawiciele litewskich urzędów polityki społecznej dyr. Szostakas, dyr. Daugirdas i dyr. Lutermoza odwiedzili związek nauczycielstwa polskiego. Odwiedziny te miały charakter rewizyty.

☐ W Ministerstwie Oświaty odbyła się Konferencja w sprawie prześladowań studentów polskich na politechnice gdańskiej.

☐ Aresztowany przez policję gdańską polski inspektor celny przewieziony został do więzienia Schiestanger.

☐ W Lubochni piorun uderzył w drzewo, pod którym ukryli się 21-letnia M. Bukowska i jej brat Stanisław. Oboje zginęli.

ZA GRANICĄ

☐ W dn. 23 bm. w Paryżu i w Ankarze będą podpisane układy francusko-tureckie. Traktat, dotyczący przyłączenia Sandżaku Aleksandretty do Turcji będzie podpisany w Ankarze. Układ o wzajemnej pomocy francusko-tureckiej będzie podpisany w Paryżu.

☐ Sułtan marokański był przyjęty na prywatnej audiencji przez prezydenta Lebrun. Następnie na cześć jego odbyło się śniadanie, w którym wzięli udział: prem. Daladier, ministrowie Chautemps, Bonnet, Campinchi oraz generałowie Gamelin i Vuilemen.

☐ Szwajcarskie izby ustawodawcze zakończyły sesję letnią, przyjmując szereg ustaw, a m. in. ustawę o rozdziale paktów Ligi Narodów od traktatów pokojowych, układ londyński w sprawie ustawy o obronie znaków fabrycznych oraz ustawy w sprawie organizacji departamentu wojskowego i naczelnego dowództwa armii.

☐ Sano Mach zapowiedział przeprowadzenie „czystki" w armii słowackiej. Z armii usunięci będą wszyscy Żydzi oraz ci, „którzy nie potrafili zmienić swych przedawnionych poglądów".

☐ Na konferencji prasowej kierownik propagandy oddziału monachijskiego Wenzel oświadczył, że w przyszłości święta Wielkiej Nocy, Zielone Święta i święta Bożego Narodzenia obchodzone będą nie jako święta katolickie, lecz jedynie jako obchody zwyczajowe narodowo-socjalistyczne.

☐ Gen. Franco niebawem udać się ma do Sewilli, gdzie wygłosi oczekiwane od czasu zakończenia wojny expose na temat polityki zagranicznej Hiszpanii.

☐ Do Stambułu przybył brat b. króla albańskiego książę Dzelat z rodziną i ze świtą w liczbie 28 osób. Prócz nich 80 oficerów albańskich znalazło schronienie w Jugosławii i 40 oficerów w Grecji.

NIESMACZNE ARGUMENTY

Jesteśmy świadkami bardzo znamiennej kampanii prowadzonej od paru miesięcy przez prasę opozycyjną. Z niezwykłym tupetem i bezczelnością prasa ta, zwłaszcza endecka, usiłuje wykorzystać poważną sytuację międzynarodową i zbrojne pogotowie Państwa polskiego do swoich niskich i ciasnych partyjnych gierek. Opracowano tutaj całą metodę, którą stosuje się z coraz większym cynizmem. Akcja ta ma następujący schemat:

Prasa prorządowa wytyka opozycji jakieś jej przekroczenia. Natychmiast zgodny chór opozycyjnych publicystów woła: „niezakłócać jedności w historycznym momencie". —

Pojawia się projekt reformy pewnego odcinka naszego życia społecznego lub gospodarczego, niewygodny dla pewnych klas społecznych i związanych z nimi grup politycznych. W braku odpowiedniego argumentu rzeczowego podnosi się okrzyk: „odłóżmy to na spokojniejsze czasy, nie czas teraz na reformy społeczne".

Do cynizmu wprost doprowadziła te metody świętoszkowatego oburzenia lwowska endecja. Jej specjalnością jest tego rodzaju rozumowanie, codziennie niemal przeprowadzane na łamach „Słowa Narodowego".

> „Jakiż to wstyd dla obozu sanacyjnego, który w takiej właśnie chwili organizuje nagonki i roznieca waśnie, który jutrzejszych żołnierzy (podkreślenia „Dz. P") odsądza od uczciwości i honoru i przeciw całym obozom politycznym głosi wojnę eksterminacyjną".

Według tego rozumowania pana Matiasika, każdy, kto jest „jutrzejszym żołnierzem" może bezkarnie popełniać najrozmaitsze łajdactwa, może bić pałką i kastetem innych Polaków, może szkalować urząd, ministrów, może drukować i kolportować nielegalne ulotki przeciwko państwu i władzom. Wszystko to można mu wybaczyć, bo on pójdzie na wojnę.

Oczywiście, panowie w ten sposób rozumujący, nie stosują swojego „żołnierskiego" argumentu powszechnie, to znaczy do wszystkich „przyszłych żołnierzy", ale tylko do tych, którzy noszą w klapie cywilnego surduta znaczek ich partii. Bo nie mają panowie publicyści endeccy nic przeciwko temu, jeśli np. „przyszły żołnierz" nie endek dostanie od endeckich „przyszłych żołnierzy" kastetem po głowie. Z tego ciągłego powoływania się na obowiązek służby wojskowej pragną endecy uczynić taki sam parawan swojej niecnej warcholskiej roboty, jaki zrobili z autonomii uniwersyteckiej.

Równocześnie formują publicyści endeccy pod tym „żołnierskim" na odmianę parawanem konkretne postulaty polityczne, których realizacja byłaby powrotem do najokropniejszego rozstroju. „Słowo Narodowe" w następujący sposób sformułowało te postulaty:

> „W lipcu r. 1920 powołano do życia — za zgodą Naczelnego Wodza — Radę i Rząd Obrony Narodowej. Precedens ten ma tylko tę słabą stronę, że Radę i Rząd Obrony powołano wówczas zbyt późno, choć jeszcze nie za późno dla odniesienia zwycięstwa".

Dalej „Słowo Narodowe" domaga się powołania z powrotem do służby czynnej pewnych generałów usuniętych swego czasu z armii.

W odpowiedzi na te wszystkie gierki i argumenciki trzeba stwierdzić:

1. To, że ktoś, ma spełnić w przyszłości swój obowiązek żołnierski, nie może być tytułem do bezkarności za jego osłabiającą Państwo działalność polityczną. Przeciwnie, może to być okoliczność raczej obciążająca. Przyszły żołnierz powinien bowiem walczyć przede wszystkim z warcholstwem partyjnym.

2. Słynna Rada Obrony Państwa z r. 1920, to był jeden z tych przykrych etapów całego systemu szykan w stosunku do Naczelnego Wodza. Twierdzicie, że słabą jej strona było zbyt późne powołanie? Ależ panowie za późno rozwielmożnione partyjnictwo, rozmaite Witosy, Kierniki, Korfantowie i im podobni uchwalili pobór rekruta i podatków i to odbijało się najfatalniej na losach wojny. Zapomnieliście chyba o tym, jak to właśnie wybitni endecy, członkowie Rady Obrony Państwa w najkrytyczniejszym momencie 1920 r. zrzekali się członkostwa tej Rady i w popłochu uciekali do Poznania, zostawiając stolicę w obliczu wroga.

Nie wskrzeszajcie panowie widma waszych partyjnych gierek z r. 1920, bo ta przeszłość woła przeciwko wam.

Wszystko to, co się działo w Polsce po odsunięciu partii od rządów zmierzało do takiego urządzenia Polski, by w momentach historycznych, nie powtórzyła się już więcej tragedia Wodza Naczelnego z r. 1920, jego zależność od kaprysów rozmaitych führerków partyjnych. Właśnie chwile, które przeżywaliśmy i przeżywamy są najwyraźniejszym dowodem, że Polska skrzepła i siła swa wyrosła wysoko ponad bagno krętactw kałów partyjnych.

Wiemy, że obecnie chcecie ją ściągnąć do tego swojego bagna z powrotem. Ale uważajcie, by wam w tym czarnym zajęciu nie przydarzyły się jakieś wielkie przykrości.

ZJEDNOCZONE NARODY ŚWIATA

ZNISZCZĄ SZERZYCIELI ANARCHII W EUROPIE

Londyn, 23. 6. (PAT) Na wczorajszym bankiecie, wydanym przez konserwatywny klub „900", przemawiał Winston Churchill.

Mówca oświadczył:

Nikt nie mógł wiedzieć, kiedy zadany zostanie nowy cios prawu i wolności. Jednakże

dziś każdy nowy akt agresji niesprowokowanej spotka się ze zdecydowanym oporem wszystkich sił Anglii i imperium brytyjskiego oraz narodów sprzymierzonych i stowarzyszonych, reprezentujących co najmniej 3/4 ludności globu ziemskiego.

W roku ubiegłym — ciągnął dalej mówca — sądziłem, że wielki sojusz, jednoczący w zgodzie z zasadami paktu Ligi Narodów wszystkie państwa pokojowe i przy gotowości zadośćuczynienia uprawnionym rewindykacjom, może zapewnić pokój w sposób niemal że całkowicie pewny. Dziś pewności tej nie posiadam.

Kończąc swe przemówienie Churchill złożył gratulacje rządowi z okazji podpisania układu z Turcją i stwierdził, że nie ma ani jednego Anglika, któryby aprobował politykę swego rządu, skierowaną przeciwko pokojowi lub bezpieczeństwu Rzeszy i przeciwko uprawnionym nadziejom postępu i rozwoju tego państwa. Lecz nie w tym kierunku idzie rozwój wypadków.

Cała Europa jest w stanie półmobilizacji i wszyscy zadają sobie pytanie, gdzie padnie cios?

Rząd Wielkiej Brytanii dał próbę szczerą w pragnieniu pokoju. Ani sarkazm, ani też niesłuszne posądzenia nie spowodują zmiany tej polityki, polityki honoru i sprawiedliwości, triumfu której tak gorąco pragniemy.

Zebraliśmy się tu — mówił Churchill — aby dać ministrowi Halifaxowi i premierowi Chamberlainowi zapewnienie, że stoimy jako partia zjednoczona, naród zjednoczony, imperium zjednoczone, i spełnimy swój obowiązek każdej chwili, jak tylko to najlepiej uczynić będziemy mogli.

Londyn, 23. 6. (PAT) Na wczorajszym bankiecie klubu konserwatywnego „900" na mowę Churchilla odpowiedział lord Halifax, który, mówiąc o sprawie Tientsinu, oświadczył, że pragnąłby sądzić, iż incydent spowodowany został nieporozumieniem.

Japonia — mówił Halifax — popełnia błąd, sądząc, że Wielka Brytania używa Tientsinu jako bazy przeciw wojskowym interesom japońskim.

Przechodząc do sprawy rokowań ze ZSRR, min. Halifax oświadczył, że

mając przekonanie że dążymy do wspólnego celu, i mając wiarę że zdołamy osiągnąć porozumienie, musi stwierdzić, że jeśli do układu jeszcze nie doszło, to przyczyna nie leży bynajmniej po naszej stronie.

Kończąc ten ustęp swego przemówienia Halifax oświadczył:

Na Wielkiej Brytanii ciąży wielka odpowiedzialność. Wielka Brytania musi wzmocniać się, by zapobiec wojnie i musi czynić wysiłki konstrukcyjne na rzecz pokoju.

Staramy się zjednoczyć z tymi, którzy podzielają nasze poglądy i to nie w celach nieprzyjaznych w stosunku do jakiegokolwiek bądź narodu,

lecz jednoczymy się w zdecydowaniu rzucenia naszej siły po stronie prawa przeciwko anarchizowaniu Europy.

Wielka Brytania nie pragnie niczego innego,

jak tylko pomóc tym państwom, których niepodległość może być zagrożona

Adres powitalny parlamentu

z okazji powrotu króla Jerzego

Londyn, 23. 6. (PAT.) Premier Chamberlain odczytał po południu w izbie gmin adres powitalny z okazji powrotu króla Jerzego i królowej Elżbiety do Londynu po zakończeniu ich podróży amerykańskiej.

Przyjęcie zgotowane wszędzie angielskiej parze królewskiej — oświadczył premier Chamberlain — przeszło wszelkie oczekiwanie. Niezwykle serdeczne manifestacje narodu Kanady świadczą, iż naród ten żywi nie tylko przywiązanie do monarchy angielskiego, jako głowy brytyjskiego commonwealth'u, lecz osobiste niemal uczucia serdeczności wobec króla i królowej.

Niebywała serdeczność powitania pary królewskiej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych i naród amerykański wzbudziła nie tylko wzruszenie, lecz również i głęboką wdzięczność wszystkich poddanych Jego Królewskiej Mości. Serdeczne i entuzjastyczne zachowanie się Amerykanów wobec króla i królowej było zarówno manifestacją na rzecz angielskiej pary królewskiej, jak i wzruszającym dowodem głębokiej sympatii i przyjaźni ożywiającej dziś narody Zjednoczonych Stanów i Zjednoczonego Królestwa.

Zjazd Związku Młodej Wsi

województwa stanisławowskiego

W Stanisławowie odbył się Walny Zjazd członków Związku Młodej Wsi województwa stanisławowskiego, w którym wzięło udział około 500 delegatów i członków tej organizacji.

Zjazd ten wypowiedział się także zdecydowanie za koniecznością utworzenia w Stanisławowie oddzielnej Izby Rolniczej, gdyż Lwowska Izba Rolnicza, działająca na terenie trzech województw, południowo-wschodnich, z różnych przyczyn nie jest w stanie spełnić należycie swych zadań i nie jest wyrazicielką chłopskich pragnień, potrzeb i myśli

Poprawa stosunków francusko-hiszpańskich

Doniosłe układy francusko-tureckie

Paryż, 22. 6. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu komisji zagranicznej Izby deputowanych min. Bonnet wygłosił dłuższe expose, poświęcone sytuacji międzynarodowej. Na wstępie minister Bonnet omawiał stosunki francusko-hiszpańskie, oświadczając, że

rząd francuski w miarę możności stara się przyśpieszyć repatriację uchodźców hiszpańskich, oraz przy wiązuje jak największe znaczenie do realizacji postanowień układu Berard—Jordana",

i żywi nadzieję, że w sąsiedzkich stosunkach z Hiszpanią współpraca będzie miala charakter pełnego zaufania i lojalności.

Następnie min. Bonnet zajął się rokowaniami francusko-angielsko-sowiec kimi, oświadczając, że

w wielu zagadnieniach znaleziono już wspólny punkt widzenia, a istniejąca jeszcze różnica dotyczy sprawy gwarancji dla niektórych państw graniczących z ZSRR.

Należy jednak mieć nadzieję, że rokowania doprowadzą w najbliższym czasie do pomyślnego zakończenia. Następnie min. Bonnet poinformował komisję o stanie rokowań turecko-francuskich, które dotyczą dwóch zagadnień.

Pierwsze — to kwestia uregulowania pewnych ustępstw terytorialnych między Syrią i Turcją i drugie — to zawarcie francusko-tureckiego układu wzajemnej pomocy.

W obu wypadkach osiągnięto pełną identyczność poglądów i po uzgodnieniu niektórych drugorzędnych kwestii, porozumienie zostanie zawarte w ciągu kilku najbliższych dni.

Kończąc swe przemówienie min. Bonnet podkreślił, że

wszystkie te układy mają na celu zorganizowanie ściślej współpracy tych państw, które chcą się oprzeć o wszelkiej agresji.

Rząd francuski wszystko zrobi co jest w granicach możliwości dyplomatycznych i wojskowych, żeby być gotowym na każdą ewentualność, gdyż w obecnej sytuacji tylko taka polityka może zapewnić pokój.

Paryż. 22. 6. (PAT). W kołach politycznych Paryża duże zadowolenie wywołała wiadomość, jaka się rozeszla po posiedzeniu komisji spr. zagr. Izby deputowanych, a zapowiadająca na koniec bież. tygodnia, prawdopodobnie na piątek, podpisanie 2-ch układów francusko-tureckich.

„Temps" omawiając sprawę rokowań z Turcją, podkreśla, że dobiegające końca rokowania francusko - tureckie ustalają definitywnie sytuację we wschodniej części Morza Śródziemnego, na Bałkanach i na Bliskim Wschodzie.

Fakt, że Turcja przez podpisanie tych układów staje w jednym rzędzie z mocarstwami demokratycznymi, kierowana w tej sprawie względami na własne bezpieczeństwo i na utrzymanie równowagi w tej części świata, stanowi niezaprzeczenie, posze „Temps", wraz z sojuszem francusko-polskim i angielsko-polskim jedno z najdonioślejszych wydarzeń w ewolucji sytuacji międzynarodowej.

Niemiecko-tureckie rokowania handlowe

Stambul, 22. 6. (PAT.) W dniach najbliższych rozpoczną się rokowania pomiedzy Turcją a Niemcami w sprawie zawarcia nowego układu handlowego.

Pertraktacje te nabierają specjalnego znaczenia wobec nowej sytuacji, jaka się wytworzyła w związku z zawarciem układu turecko-angielskiego z dnia 12 maja b. r.

Estonia pod wpływem swastyki

Zaufanie min. Seltera do paktu z Niemcami

Tallin. 22. 6. (PAT)). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie sesji nadzwyczajnej parlamentu estońskiego, zwołanego celem ratyfikowania paktu nieagresji estońsko-niemieckiego.

Parlament pakt ten ratyfikował ogromną większością głosów.

Na posiedzeniu min. spraw zagranicznych Selter wygłosił wielkie przemówienie. Minister omówił historię paktów nieagresji zawartych w ostatnich latach pomiędzy poszczególnymi państwami

i specjalnie obszernie omówił stosunki estońsko-sowieckie, które doprowadziły w roku 1931 do podpisania paktu nieagresji z Sowietami.

Stosunki te scharakteryzował minister Selter jako normalne i dobrosąsiedzkie. Ponieważ system paktów bezpieczeństwa upadł, pakt z Sowietami nabrał obecnie pełnego znaczenia i Estonia najściślej respektuje przyjęte zobowiązania. Przechodząc do omówienia paktu nieagresji z Niemcami, min. Selter wskazał na wielkie naprężenie, panujące obecnie w Europie.

Estonia całym sercem sympatyzuje i popiera wedle swej możności wszelkie pokojowe poczynania,

chociaż nie boi się wojny, gdyż już raz broniła swej niepodległości z mieczem w ręku. Estonia jako państwo neutralne wszystkie swe wysiłki kieruje ku utrzymaniu i ugruntowaniu pokoju w tej części Europy. Ta pokojowa praca małych państw ma bardzo wielkie znaczenie, większe niż niektórzy przypuszczają.

Pakt nieagresji z Niemcami nie ma żadnych nieporozumień i współpraca ich rozwijać się będzie na zasadach zaufania i respektowania niezależności polityki.

Estonii nic nie grozi ani ze strony Sowietów, ani też Niemiec. Łotwa i Estonia działały w tej sprawie w najściślejszym porozumieniu i zupełnie zgodnie. W podpisanych paktach nie ma żadnych ukrytych punktów, ani żadnych niejasności i odpowiadają one w zupełności tradycjom polityki zarówno Estonii, jak i Łotwy.

Marszałek Mannerheim

kategorycznie żąda funduszów na zbrojenia

Sztokholm, 22 6. (PAT.) Według doniesień z Helsinek, energiczne wystąpienie marszałka Mannerheima

w sprawie zwiększenia wydatków na obronę ze szczególnym uwzględnieniem wydatków na umocnienie wysp Alandzkich nastąpiło po dłuższej rozmowie fińskiego marszałka z bawiącym obecnie z wizytą w Helsinkach dowódca angielskiej armii terytorialnej gen. Kirke.

Według ostatnich doniesień, postulaty marsz. Mannerheima, który zagroził swą dymisją ze stanowiska przewodniczącego najwyższej rady wojennej mają być uwzględnione.

Wycieczka robotników polskich

przybyła do Sztokholmu

Sztokholm, 22. 6. (PAT.) Wczoraj na statku „Pulaski" przybyła do Sztokholmu wycieczka 800 robotników polskich, zorganizowanych w O. Z. N. pod przewodnictwem posła Zenczykowskiego.

W wycieczce bierze udział również grono wybitnych parlamentarzystów polskich z wicemarszałkiem Sejmu płk. Wendą i Senatu płk. Dąbkowskim na czele. Wycieczce towarzyszy grono dziennikarzy. Statek został powitany w porcie przez członków poselstwa R. P. z posłem Potworowskim na czele, przedstawiciel prasy szwedzkiej i polskiej, kolonie polska i liczne grono publiczności szwedzkiej.

Po przybiciu do Molo, orkiestra państwowej fabryki karabinów, towarzysząca wycieczce, odegrała hymny narodowe szwedzki i polski. Na pokład „Pulaskiego" wszedł min. Potworowski, który wygłosił dłuższe przemówienie powitalne, zakończone okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-szwedzkiej. Następnie orkiestra wykonała przy chóralnym śpiewie uczestników wycieczki pierwszą brygadę, oraz wiązankę pieśni legionowych i ludowych.

Po południu uczestnicy wycieczki zwiedzali miasto, zaś wieczorem w podmiejskim parku Skansen odbyło się spotkanie z robotniczymi organizacjami szwedzkimi, oraz pokaz ludowych tańców i pieśni obu krajów. Serdeczne przyjęcie wycieczki polskiej przez społeczeństwo sztokholmskie zasługuje na specjalne podkreślenie.

Wielki proces o spisek

przeciw bezpieczeństwu Francji

Lizbona. 22. 6. (PAT)). Rozpoczął się tu wczoraj przed trybunałem wojskowym wielki proces. Przed sądem staje 65 oskarżonych wojskowych, księży i osób cywilnych pod zarzutem udziału w spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa w r. 1934.

Na czele tego spisku stał wówczas płk Paiva Couceiro, znajdujący się obecnie poza granicami Portugalii.

Piorun zabił 11-letniego chłopca

Kielce, 22. 6. (PAT.) Nad powiatem kieleckim przeszła wczoraj gwałtowna burza połączona z piorunami i gradobiciem. Grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył zasiewy w 6 wsiach. Straty wynoszą ok. 20.000 złotych.

Podczas burzy na łąkach Rejowa, piorun zabił 11-letniego Stanisława Koperkę

Ambasador R. P. Romer u min Arita

Tokio, 22. 6. (PAT.). Ambasador polski Tadeusz Romer odbył z min. Arita rozmowę, która trwała półtorej godziny.

—

Cel pobytu marsz. Badoglio w Albanii

Rzym. 22. 6. (PAT). Według krążących pogłosek celem pobytu marszałka Badoglio w Albanii jest dokonanie inspekcji włoskich sił zbrojnych, oraz sprawdzenie planu budowy dróg strategicznych.

Odroczenie obrad Międzynar. konferencji Pracy

Genewa, 22. 6. (PAT) Międzynarodowa Konferencja Pracy postanowiła odroczyć do czasu unormowania stosunków międzynarodowych sprawę skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla.

Cesarzowa Annamu we Francji

Marsylia, 22. 6. (PAT) Do Marsylii przybyła wczoraj cesarzowa Annamu wraz z trojkiem dzieci.

Ostatnie wiadomości sportowe

TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANY NA TURNIEJU QUEENS CLUBU

Londyn. 22. 6. (PAT)). W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Londynu, Jędrzejowska w środę pokonała Angielkę Boyall w dwóch setach 6:1, 6:4.

Tłoczyński stoczył walkę z Amerykaninem Robertsonem, bijąc go stosunkowo łatwo 7:5, 6:3. Polak po tej walce musiał jednak rozegrać drugie spotkanie ze Szkotem Collinsem, przegrywając 2:6, 6:4, 4:6.

—

Mąż poszukuje zbiegłej żony

(a) Michał Bubliński, zamieszkały w Winnikach, doniósł policji, iż wydalila się z domu Julia Hul po zabraniu mężowi 1.000 zł i zbiegła w kie[illegible]

LWÓW STANIE SIĘ OŚRODKIEM WIELKIEGO ZAGŁĘBIA GÓRNICZO-HUTNICZEGO

W okolicach Lwowa odkryto pokłady najcenniejszego gatunku węgla — Możliwości odbudowy górniczej — Plany budowy w pobliżu Lwowa huty, zatrudniającej kilka tysięcy robotników

Dwukrotnie podawaliśmy już informacje o wynikach poszukiwań górniczych na terenie Wschodniej Małopolski, w najbliższej okolicy Lwowa.

Najpierw podawaliśmy informacje o wykryciu ok. 90 cm grubości pokładu antracytu na przestrzeni od Buska po Sokal. W ub. niedzielę podaliśmy informację o odkryciu pokładu antracytu w Zadwórzu koło Lwowa.

Nasza informacja niedzielna była o tyle nieścisła, że odkryty pokład jest grubości nie 150 cm, lecz 120 cm.

Według otrzymanych przez nas dalszych informacyj na przestrzeni przypuszczalnego zalegania olbrzymiego pokładu węgla w Małopolsce Wschodniej prowadzone są w całym szeregu miejscowości próbne wiercenia. Próbne wiercenia w kopalnictwie węglowym prowadzone są analogicznym systemem, jak przy poszukiwaniach nafty.

Po zakończeniu wierceń próbnych, podjęte zostaną wiercenia innym systemem, które umożliwią dokładniejsze określenie obszaru ilości odkrytego węgla.

Odkryte pokłady węgla wzdłuż linii Sokal — Zadwórze — Halicz ciągną się na zachód popod Lwów. Przypuszczalnie w kierunku zachodnim schodzić one będą coraz głębiej w ziemię.

Jak już wspomnieliśmy, odkryty węgiel jest gatunkowo węglem najcenniejszym.

Jak wiadomo, węgiel występuje w kilku odmianach.

Węgiel brunatny jest najmłodszym węglem kamiennym, który powstał głównie przez butwienie roślin błotnistych i rzadkich drzew wysokopiennych pod warstwą piasku i gliny. Węgiel brunatny występuje w formacji geologicznej zwanej trzeciorzędem.

Węgiel kamienny powstał w formacji węglowej w tzw. karbonie, z błotnistych roślin i morszczyn pierwotnej budowy, butwiejących w czasie zmiennej kolei podnoszenia się i opadania poziomu morza, ułożony w formie rozległych, do 15 mtr. grubych pokładów naprzemian z warstwami iłu, piasku i kamieni. Najczystszym węglem kamienny jest antracyt, który zawiera do 95 proc. węgla. Polska go dotychczas nie posiadała, natomiast obfituje weń Anglia, Zagłębie Donieckie w Rosji, oraz Stany Zjednoczone A. P.

Przypuszczać należy, że pod pokładem już odkrytym w okolicy Lwowa, mogą się nie znachodzić dalsze, głębiej położone warstwy.

Zauważyć należy, że odkrycie węgla w tych okolicach, z punktu widzenia geologicznego nie jest niespodzianką, gdyż warstwy karbonowe, z których węgiel występuje, zalegają wzdłuż całej granicy wschodniej Polski aż po Wilno. Teoretycznie zatem istnieje możliwość odkrycia pokładów węglowych na całej przestrzeni od Lwowa poprzez Polesie na północ.

Nie zawsze jednak karbon jest twórczy t. zn. nie zawsze zawiera pokłady węgla.

Badania geologiczne w okolicy Lwowa prowadzone są pod kierownictwem prof. Samsonowicza z Uniwersytetu lwowskiego.

Równocześnie dowiadujemy się, że w odkrycia geologiczne zainteresowane są najpoważniejsze przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze w Polsce. Podobno istnieje możliwość oparcia na odkrytym węglu hutnictwa żelaznego wydobywającego żelazo z karpackich rud żelaznych tzw. sferosyderytów.

W pewnych kołach mówią nawet o opracowaniu już planów odbudowy górniczej, odkrytych pokładów węgla i budowy huty żelaznej. O rozmiarach tej projektowanej inwestycji, świadczyć może szczegół, że w razie realizacji planów znajdzie ewentualne zajęcie kilka tysięcy robotników.

Nie potrzeba podkreślać, jak olbrzymie znaczenie mają te wszystkie odkrycia i plany inwestycyjne dla życia gospodarczego Lwowa i Wschodniej Małopolski.

Dlaczego Goebbels pominął w swej mowie nazwisko Schopenhauera, wielkiego filozofa niemieckiego?

Paryż. 22. 6. (PAT). „Le Temps", który przed kilku dniami w depeszy swego korespondenta berlińskiego zwrócił uwagę, że

min. Goebbels w swej mowie gdańskiej pomnął milczeniem nazwisko Schopenhauera, jako przedstawiciela kultury niemeickiej w Gdańsku,

aczkolwiek rodzina Schopenhauera z Gdańska pochodziła, zamieszcza dziś list otwarty b. naczelnego redaktora dziennika „Berliner Tageblatt", p. E. Federa, tłumaczący dlaczego min. Goebbels musiał nazwiska Schopenhauera pominąć.

P. Feder przytacza, że rodzina Szopenhauera, która była osiadła w Gdańsku od początku 16-go wieku opuściła Gdańsk z chwilą, gdy Prusy Gdańskiem zawładnęły. Ojciec filozofa Henry Schopenhauer, urodzony w Gdańsku i posiadający w Gdańsku wielkie i kwitnące przedsiębiorstwo handlowe, był głęboko przywiązany do wolności Gdańska i

z chwilą aneksj Gdańska przez Prusy w r. 1793 porzucił Gdańsk ze swą żoną i 5-letnim synem Arturem, późniejszym wielkim filozofem niemieckim.

Artur Schopenhauer w swym życiorysie, który się znajduje do dziś w archiwach uniwersytetu berlińskiego, opisuje tę emigrację swego ojca z Gdańska, całkowicie solidaryzując się z nim.

Pisze on, w swym curriculum vitae: ',Gdy w 1793 r. król pruski przyłączył do Prus miasto Gdańsk,

mój ojciec, który kochał wolność równie głęboko jak swoje miasto rodzinne, nie mógł się z tym pogodzić i na kilka godzin przed zajęciem Gdańska przez wojska pruskie opuścił on Gdańsk wraz ze swą żoną i ze mną.

spędził noc w domu wiejskim w pobliżu Gdańska i nazajutrz wyjechał do Hamburga.

Opuszczając Gdańsk narażał się on na wielkie straty, gdyż poza stratami wynikającymi ze zmiany mieszkania i ze sprzedaży w warunkach niekorzystnych swego przedsiębiorstwa, musiał on pozostawić skarbowi pruskiemu 10 procent tytułem taksy emigracyjnej.

W ten sposób — pisze Schopenhauer w swym życiorysie — stałem się bezpaństwowcem w wieku lat 5 i od tego czesu nie nabyłem żadnego nowego obywatelstwa.

Autor tego listu p. Feder pisze, jak przytacza „Temps", że można zrozumieć dlaczego minister propagandy Rzeszy nie zacytował wśród wielkich ludzi Gdańska nazwiska największego tj. Schopenhauera. Rodzina Schopenhauerów przez kilka wieków mieszkała w Gdańsku pod panowaniem polskim i tam Artur Schopenhauer spędził pięć pierwszych lat swego życia.

Podejrzane transakcje finansowe węgierskich narodowych socjalistów

Budapeszt. 22. 6. (PAT). W odpowiedzi na interpelację przywódcy narodowych socjalistów posła Hubaya w sprawie zarzutów, jakie premier Teleky postawił w jednej ze swych mów wyborczych narodowym socjalistom, że skorzystali oni z finansowej pomocy zagranicy, premier wyjaśnił, że w kilka dni po rozpisaniu wyborów dowiedział się z węgierskiego Banku Narodowego, że jeden z obywateli węgierskich i jeden z obcokrajowiec zakupili z Zurychu 600 tys. efektywnych pengo.

Ponieważ nie leży w zwyczaju zakupywanie efektywnych pengo dla celów handlowych, było rzeczą naturalną, że transakcja ta mogła być oceniana, jako stojąca w związku z wyborami.

W odpowiedzi opsel Hubay oświadczył, że wprawdzie zwracał się do jednego z dyrektorów „Wiener Bankverein" z prośbą o pożyczkę, zrezygnował z niej jednak, gdy dyrektor ów zakomunikował mu, że musi się w tej sprawie porozumieć z kierownictwem partii.

Rząd sowiecki żąda zmiany przedstawiciela brytyjskiego?

Londyn. 22. 6. (PAT). Premier Chamberlain zainterpelowany wczoraj w Izbie Gmin w sprawie prawdziwości informacji, jakoby rząd sowiecki zwrócić miał się do rządu brytyjskiego,

aby rokowania w Moskwie prowadzone były osobiście przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, odpowiedział, że informacje te w żadnym stopniu nie odpowiadają prawdzie.

Premier zaprzeczył również informacjom, jakoby ambasador brytyjski w Moskwie nawiązać miał z rządem sowieckim kontakt w sprawie sytuacji na Dalekim Wschodzie. Rokowania prowadzone obecnie w Moskwie przez ambasadora Seedsa i naczelnika Stranga,

dotyczą jedynie paktu francusko-angielsko-soweickiego i nie wychodzą poza zakres zagadnień europejskich.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł. — l. r.) „Exchange Telegraph" donosi, iż rokowania angielsko-sowieckie zostaną ponownie podjęte we środę o godz. 17.

W konferencji tej

weźmie udział Mołotow, ambasador angielski Seeds, ambasador francuski Naggiar.

Konferencja zwołana została

na życzenie przedstawicieli brytyjskich, którzy otrzymali nowe instrukcje z Londynu.

Japończycy chcą wygłodzić koncesję międzynarodową

Londyn. ??. 6. (PAT). Agencja Reutera donosi z Tientsinu, że ogłoszono tam oficjainie o powziętej przez handlarzy jarzyn uchwale bojkotowania koncesji brytyjskiej.

Ogólnie przypuszczają, że deklaracja ta została uchwtalono pod presją japońską celem ostateczrego pozbawienia koncesji brytyjskiej i francuskiej dowozu artykułów spożywczych.

W ten sposób Jajończycy pragną zatamować dowóz jarzyn, które są już jednym z nielicznych artykułów żywnościowych, dostarczanych dotąd na teren koncesji.

Radiowe przemówienie Pana Prezydenta

Warszawa, 22. 6. (PAT.) W dniu „Święta Morza" dn. 29. 6. o godz. 12.03 przemówi do polskich słuchaczy radiowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. dr Ignacy Mościcki. Przemówienie to będzie również transmitowane na zagranicę przez polskie stacje krótkofalowe. Dzięki temu, słów Pana Prezydenta w tym dniu radosnej manifestacji narodowej wysłuchać będą mogli również Polacy na emigracji.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł. — l. r.) Do Polski w lipcu przybędzie wycieczka nauczycieli bułgarskich.

Rzym całkowicie pod komendą Berlina

SENSACYJNE SZCZEGÓŁY TAJNEGO PAKTU WOJSKOWEGO

MIĘDZY WŁOCHAMI I NIEMCAMI

Zawarty pomiędzy Niemcami i Włochami tajny pakt wojskowy przewiduje nie tylko ścisłe współdziałanie akcji obu państw na wypadek wojny w Europie, ale zawiera klauzule, dotyczące wspólnej akcji obu mocarstw w wojnie kolonialnej.

Kolonialne klauzule paktu przewidują m. in.

utworzenie wspólnego naczelnego dowództwa kolonialnych sił zbrojnych, podporządkowanego głównemu sztabowi związkowemu i stanowiącego osobny jego wydział. Nacz. wódz kolonialnych sił zbrojnych wyznaczony będzie w ścisłym porozumieniu z Hitlerem przez Mussoliniego spośród oficerów włoskich,

posiadających doświadczenie w walkach kolonialnych. Wódz kolonialny odpowiedzialny będzie bezpośrednio zarówno wobec Mussoliniego jak i Hitlera. Obaj mężowie stanu ustalą termin mianowania „naczelnego wodza wojsk kolonialnych", co nastąpi „w momencie, gdy okaże się konieczność względnie możliwość zajęcia nowych obszarów kolonialnych".

W dalszej części tajnego protokołu przewidziano możliwość przystąpienia do umowy kolonialnej „państw zaprzyjaźnionych", przy czym jednak zastrzeżono, że w tym wypadku postanowienia protokołu, dotyczące dowództwa oraz planu działania, nie mogą ulec zmianie.

Jeden z rozdziałów tajnego protokołu omawia kwestie ujednostajnienia akcji obu kontrahentów w sprawie utrzymania na jednolitym poziomie moralnej wartości i technicznego wyposażenia obu armii. Jako jeden ze środków osiągnięcia tego celu

przewiduje się wymianę oficerów, podoficerów i żołnierzy obu armii, przy czym postanowiono, że służba na zasadzie wymiany w szeregach zbrojnych drugiego kraju uznana będzie jako równoważna służba we własnych szeregach.

To samo dotyczy awansów, z tym jedynie zastrzeżeniem, że przed nominacją członka jednej siły zbrojnej przez dowództwo siły drugiej, należy zasięgnąć opinii dowództwa formacji macierzystej, do której dany wojskowy czy szeregowy jest przynależny.

Niemcy obowiązują się przyjąć rocznie do 10.000 Włochów w swoich szeregach zbrojnych, Włochy natomiast przyjmują rocznie 15.000 Niemców.

Członkowie jednej armii, odbywający służbę w szeregach drugiej armii, podlegają przepisom dyscyplinarnym i porządkowym, obowiązującym w danej armii. Oba państwa zobowiązują się dopuścić oficerów armii związkowej do sztabów jednostek operacyjnych, poczynając od sztabów dywizji w zwyż oraz do odpowiednich komend i sztabów lotnictwa i marynarki w charakterze oficerów łącznikowych oraz instrukcyjnych. Wysyłanie oficerów oraz szeregowych na straż do armii związkowej nie pociąga za sobą dla żadnej ze stron jakichkolwiek obciążeń natury finansowej.

Końcowy ustęp protokołu przewiduje, że Niemcy, jako kraj nieposiadający kolonii i wskutek tego nie mogący szkolić swych formacyj w służbie kolonialnej,

korzystają z możliwości włoskich i w tym celu wysyłają do kolonii włoskich swe oddziały ekspedycyjne.

Zarządzenie to, według określenia protokołu, jest tym bardziej wskazane że w „chwili obecnej Włosi muszą utrzymywać znaczne formacje w Abisynii".

Obie układające się strony zobowiązują się do uzgadniania zasad gospodarki wojennej, uznawanej jako część składowa tajnego protokołu militarnego, zawartego między obu państwami.

W końcowych postanowieniach protokołu podkreślono, że w grudniu i w czerwcu każdego roku obie strony porozumiewają się co do stanu liczebnego sił, znajdujących się w stałym pogotowiu wojennym. Żadna ze stron, bez wyraźnej zgody drugiego kontrahenta, nie może sił swych zmniejszyć w drodze częściowej czy zupełnej demobilizacji.

W obecnym okresie stosunek sił zbrojnych obu układających się państw wynosi 2:3 t. zn. że na 3-ch zmobilizowanych żołnierzy niemieckich Włosi mobilizują 2-ch żołnierzy.

W protokole zaznaczono, że

RZESZA ZOBOWIĄZUJE SIĘ W CIĄGU CZERWCA 1939 R. PODNIEŚĆ STAN SWYCH SIŁ ZBROJNYCH DO 2,500.000 ŻOŁNIERZA,

nie wliczając w to formacyj paramilitarnych.

Liczba zmobilizowanych żołnierzy niemieckich wynosić ma pod koniec bież. roku 3 miliony. To znaczy, że w myśl postanowień protokołu Włosi do końca 1939 r. zmobilizować muszą 2 miliony żołnierzy.

ZE SPORTU

Jak strzela Lwów

Według danych otrzymanych od Związku Strzeleckiego we Lwowie, tegoroczna kampania p. n. „10 strzałów ku chwale Ojczyzny" miała bardzo żywy przebieg. Dość wspomnieć, że na trzech strzelnicach Związku Strzeleckiego, czynnych w miesiącu czerwcu, wystrzelano ogółem 50.000 sztuk naboi, nie licząc strzałów oddanych dla treningu przez szereg zespołów, oraz strzałów na nowej strzelnicy Z. S. na pl. Targów Wschodnich, które padły już po zamknięciu strzelnic przy ul. Zyblikiewicza i Teatyńskiej.

Ogółem strzelało ponad 4.000 osób, z czego zdobyło odznakę strzelecką 1.500. Wielka ilość tych, którzy odznaki nie zdobyli świadczy, że jednak zdobycie odznaki strzeleckiej nie jest bagatelką, lecz wymaga dużego wysiłku ze strony strzelającego. Obroty pieniężne za ten okres czasu wynosiły na wszystkich trzech strzelnicach 2.800 zł.

Z osiągniętych wyników należy podkreślić trzy. Dwie osoby wystrzelały po 100 punktów na 100 możliwych. Byli to pp. Stefan Łapiński (Z. R.) i Fabian Durbajło (Z. R.). Na podkreślenie zasługuje również wynik osiągnięty przez 12-letniego Andrzeja Polniaszka, który na strzelnicy przy ul. Zyblikiewicza wystrzelał 94 pkt. na 100 możliwych.

* * *

Nowootwarta a zbudowana wedle najnowszych wymogów strzelnica Związku Strzeleckiego na pl. Targów Wschodnich cieszy się w dalszym ciągu zasłużonym powodzeniem. Strzelają na niej nie tylko pojedyńcze osoby, lecz i całe zespoły, rekrutujące się tak z pośród młodzieży szkolnej, jak i stowarzyszeń i organizacyj działających na terenie Lwowa.

Strzelnica Związku Strzeleckiego na pl. Targów Wschodnich zbudowana została według najnowszych wymogów. Położona tuż obok wieży wodnej, posiada 10 krytych stanowisk, na których umieszczono wygodne dla strzelającego materace. Pole widzenia jest wybitnie ograniczone tylko do tarcz, co w znacznym stopniu ułatwia celowanie. Same tarcze, umieszczone na ruchomych masztach przesuwane są mechanicznie, co znów ułatwia kontrolę ich obsłudze, która pozostaje przez cały czas przy tarczach chroniona znakomicie przez wykop odpowiednio obetonowany. Strzelnica posiada budynki administracyjne murowane. Jest to pierwsza tego typu i najlepsza strzelnica małokalibrowa we Lwowie.

Właściciel strzelnicy Związek Strzelecki myśli dalej o ulepszeniach na strzelnicy. W szczególności projektowane jest umieszczenie przy stanowiskach miniaturowych tarcz, które będą służyć zawodnikom do orientowania się w ocenie oddanych strzałów próbnych. Następnie rozważany jest problem sygnalizacji i podawania tarcz, co zostanie w najbliższym czasie rozwiązane. W najbliższym też czasie cała strzelnica zostanie ogrodzona siatką drucianą dla zwiększenie bezpieczeństwa. Dodać należy, że strzelnica Z. S. na pl. Targów Wschodnich będzie czynna przez cały sezon letni.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA KL. III.

W dniach 17, 18 i 19 czerwca br. odbyły się na kąpielisku Zamarstynów mistrzostwa pływackie kl. „C".

W ogólnej punktacji tych mistrzostw prowadzi: 1) Hasmonea 283.5 pkt. przed 2) WCKS. Czarni 203.5 pkt., 3) LKS. Świteź 122 pkt., 4) LKS. Pogoń 44 pkt.

100 m. st. dow. dla pań: 1) Hochman (Has.) 1.44.1; 2) Piwowar (Czar.); 3) Atlas (Has.).

200 m. st. klas. dla pań: 1) Fisch (Has.) 4.36.5; 2) Piwowar (Czar.) 6.28.9; 3) Sprung (Has.) 5.29.

300 m. st. zmiennym dla pań: 1) Hochman (Has.) 70.6.

1500 m. st. dow. dla panów: 1) Stąpar (Cz.) 28.45:6. 2) Skrobecki (Pog.) 30.08; 3) Szpila (Czar.) 30.38.6.

Sztafeta 3 x 100 st. zmien.: 1) Świteź (w składzie: Jedlecki, Jankowski i Jezierski) 4.28.4; 2) Czarni; 3) Czarni.

Tradycyjny marsz pływacki Kraków — Lwów odbedzie się w tym roku we Lwowie dnia 8 i 9 lipca. Kraków przybywa do Lwowa w swoim najsilniejszym składzie.

EUGENIA DUSZYŃSKA

DROGA — SYMBOL

(Realizacja projektu Wielkiej Drogi Karpackiej)

Na Bukowieli choć deszcz pada bez przerwy, praca wre. Dostajemy gumowe buty pod kolana jako osłonę przed grząskim błotem i tocząc się formalnie po śliskiej glinie nasypów, zdążamy ku terenowi robót. Namacalnie, bo na skórze nie własnej wprawdzie tylko butów mamy możność przekonać się o trudnościach terenu, na którym buduje się na Przełęczy Bukowielskiej drogę górską. Na otwarcie jej czekają z utęsknieniem liczni automobiliści, pragnący za jednym zamachem przebrnąć przez całą Huculszczyznę wzdłuż Prutu i Czeremoszu, od granicy do granicy tego wciąż jeszcze egzotycznego kraju, obiecując sobie przy tym niesłychane emocje turystyczne i krajoznawcze.

Niewątpliwie mają rację. A może też będą mieli i trochę szczęścia. To znaczy, że gdy np. znajdą się na Bukowieli, nie będzie padał deszcz, takich dni bez deszczu zdarza się tu ponoć w ciągu roku aż... 12. Zaznaczam jednak z całą sumiennością, że tak jest tylko na Bukowieli, w dniu gdy tam byłam, w Worochcie, odległej zaledwie o kilkanaście kilometrów już deszcz nie padał, a poczynając od Worochty w dół panowała ładna pogoda.

Przebudowę drogi na Przełęczy Bukowielskiej, stanowiącej odcinek wielkiej drogi karpackiej rozpoczęto na wiosnę 1938 r. Ogólna długość tej drogi, która rozpoczyna się u granicy powiatu kosowskiego, a przebiega przez powiat nadwórniański, wyniesie 5.200 m. Szerokość — 8 m. Nie będzie to wprawdzie autostrada, ale całkiem wygodna, solidna, częściowo dzikim brukiem, częściowo zaś nawierzchnią tłuczniową kryta droga. Koniec budowy nastąpić ma w jesieni br. Koszt kilometra drogi wynosi w przybliżeniu ok. 120 tys. zł. Budowę finansuje Skarb Państwa. Do dziś wykonano około czterech kilometrów drogi. O falistości terenu świadczy fantastyczna wprost ilość mostów drewnianych i przepustów betonowych, wyrażająca się liczbą 28! Na 5 kilometrowym odcinku!

Wszystkie szczegóły dotyczące budowy tej drogi, są niezmiernie ciekawe interesują mnie jednak ogromnie i ludzie, którzy na tym odludziu, na wysokości blisko 1000 m., wśród ciągle siąpiącego kapuśniaczku, zgodzili się pracować. Jak się dowiaduję na miejscu, nie było rzeczą łatwą dobrać odpowiedni zespół ludzi do pracy. Najpierw sprowadzono osadników holenderskich, którzy wkrótce uciekli, w zeszłym roku były Junackie Hufce Pracy, a w tym roku robotnicy z Kołomyi i Stanisławowa. Widzę ich właśnie jak uwijają się po 10 metrowym nasypie. Wśród mężczyzn spostrzegam kilka kobiet. Są to kobiety miejscowe, góralki, które zgłosiły się do pracy razem z mężami. Bez trudu ponoć taka para małżeńska zarabia dziennie do 20 zł. Pracuje się na akord. Stawki są dość wysokie. Przeciętny zarobek dzienny robotnika wynosi 8 zł. Zakwaterowanie w barakach jest bezpłatne, całodzienne utrzymanie kosztuje do 80 gr. 1/3 zarobionej sumy kierownictwo robót składa do P. K. O., 1/3 zaś otrzymuje robotnik na rękę.

Osiedle robotnicze na Bukowieli, wybudowane i wyposażone przez Fundusz Pracy w Stanisławowie, składa się z kilku baraków. Poza mieszkalnymi, pomieszczenia gospodarcze, kancelaria ambulatorium i świetlica, zaopatrzone w dzienniki i czasopisma. Każdej niedzieli i święta odbywają się tu pogadanki oświatowe. Piękne boisko, znajdujące się w obrębie osiedla, służy do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki.

Dotychczas więc wszystko jak w normalnych, nizinnych warunkach. Na wysokości jednak 956 m. n. p. m. musi być i egzotyka. Gospodarze prezentują nam tuż obok osiedla znajdujący się wodopój jeleni, zapewniają, że nieraz słychać stąpanie niedźwiedzia i że wilki spotyka się bardzo często. Trzeba im wierzyć na słowo... Niewątpliwie też nam, mieszkańcom miast, z trudem znoszącym upały czerwcowe, wyda się wprost nieprawdopodobnym, że na Bukowieli jeszcze teraz zdarzają się kilkustopniowe przymrozki. Sytuację ratować muszą piecyki żelazne, w których pali się codziennie na noc.

Inaczej sobie radzą pracujący przy budowie Huculi. Dla nich wybudował Fundusz Pracy „koliby", gdyż nie zgodzili się na zamieszkanie w barakach. Otóż Huculi z chwilą zamieszkania w kolibach, rozpalają niegasnącą przez cały czas „watrę". Gdy odwiedzamy tych „konserwatystów", pośrodku izby płonie olbrzymich rozmiarów kłoda drzewa, dym wydobywa się przez dach.

Z Bukowieli wyjeżdżamy z przekonaniem o dokonywającym się wielkim dziele cywilizacji. Ten triumf człowieka ma jednak swoje przykre ale... głosi zagładę przepięknej dzikiej przyrody.

Doświadczenia wojny hiszpańskiej

Rola „lotnictwa szturmowego" w przyszłej wojnie europejskiej

Znany ekspert w dziedzinie wojskowości, pułkownik niemiecki von Xylander wygłosił ostatnio we Frankfurcie nad Menem odczyt „o doświadczeniach wojny hiszpańskiej". Płk. Xylander, uznawszy, że wojna ta była próbą „ludzi biednych z obu stron", oświadczył, że z takiej wojny nie można wyciągnąć żadnej nauki, którąby miała wartość dla prowadzenia przyszłej wojny europejskiej.

Z tą opinią eksperta niemieckiego nie zgadzają się fachowcy francuscy, podkreślając, że wojskowi, poświęcający się studiom technicznym i teoretycznym mają tak rzadko okazję poddania ich próbie rzeczywistości, iż nie można a priori odrzucać doświadczeń w zakresie taktyki i użycia nowych materiałów wojennych, uzyskanych choćby w wojnie o skromnych rozmiarach. Powołują się przy tym na doświadczenia z wojny angielsko-boerskiej, która

wykazała rolę fortyfikacyj ziemnych, podczas gdy wojna rosyjsko-japońska zwróciła uwagę na potęgę broni automatycznej.

Każda wojna zatem daje pewne doświadczenia w zakresie sposobów i szczegółów, których nie można lekceważyć, nawet jeśli chodzi o „wojnę biednych".

Udowadnia ten pogląd autor francuski, C. Rougeron w książce p. t. „Doświadczenia lotnicze wojny hiszpańskiej" („Les Enseignements aeriens de la guerre d'Espagne", edit. Berger-Levrault, 1939), w której wyjaśnia rolę lotnictwa w walkach lądowych i morskich, znaczenie wysp w strategii lotniczej, metody obrony przeciwlotniczej, itp.

W wojnie 1914—1918 najważniejszą rolą lotnictwa były rekonesanse i kierowanie artylerią. Samoloty spełniały jeszcze prócz tego inną misję: spuszczając się dość nisko, i ostrzeliwując piechotę i artylerię nieprzyjacielską, usiłowały przerwać komunikację tych wojsk z tyłami. Rezultaty były jednak słabe w porównaniu z ryzykiem tych wycieczek.

Jedynym bezpośrednim starciem samolotów z armią lądową na większą skalę był

atak 700 aparatów francuskich w marcu 1918,

kiedy Niemcy wbili się klinem we front szampański, aż do punktu zetknięcia armii połączonych francuskiej i angielskiej. Eskadry francuskie zamknęły w tym niebezpiecznym momencie szczerbę, wyrwaną przez nieprzyjacielską piechotę, aż do chwili nadejścia większych jednostek, skierowanych pośpiesznie na to miejsce przez najwyższe dowództwo.

Trzeba było potem czekać więcej jak dziesięć lat — pisze Rougeron — by lotnictwo włoskie zorganizowało pierwsze formacje, wyspecjalizowane w walce na ziemi. Podobne formacje zaczęli potem tworzyć Rosjanie, po nich Niemcy i ciekawy zbieg okoliczności pozwolił tym wszystkim trzem armiom lotniczym wypróbować swoje metody w wojnie hiszpańskiej.

W Hiszpanii lotnictwo kooperacyjne przybrało charakter „szturmowy". Używając po większej części aparatów opancerzonych, uzbrojonych w bomby lekkie lub średnie, w armatki automatyczne na pociski rozpryskowe i karabiny maszynowe, lotnicy atakowali wojska liniowe z lotu poziomego, lub w razie intensywnego ostrzeliwania dział przeciwlotniczych, pikując.

Nie sposób wyliczyć wszystkich misji tych formacyj wyspecjalizowanych. Oto najważniejsze:

W ofensywie, towarzyszące wojskom gen. Franco samoloty szturmowe odnosiły nieustanne sukcesy od połowy r. 1937. Jeden taki aparat mógł z łatwością na przestrzeni 1.500—2.000 metrów wykryć, pomimo zasłony, te jednostki artylerii nieprzyjacielskiej, z której pociski raziły pierwsze szeregi piechoty, zwłaszcza w momencie oddawania strzału. Pikując natychmiast w to miejsce, samolot spuszczał kilka bomb, lub oddawał serię strzałów z karabinu maszynowego.

Autor podkreśla, że wrażenie moralne i efektywne takiego nisko opuszczającego się aparatu, wyposażonego w najnowocześniejszą broń i coraz trudniej osiągalnego dzięki jego wciąż wzrastającej szybkości, jest olbrzymie.

Przeciwnie, do dodatnich rezultatów tych aparatów szturmowych wojna hiszpańska

wykazała małą użyteczność lotnictwa, użytego dla przerywania komunikacji.

Na Ebrze samoloty armii gen. Franco zbombardowały kilka mostów, przeważnie pontonów okrętowych, jednak że kładki kauczukowe pozostały nietknięte.

Co się tyczy roli lotnictwa w defensywie, wojna hiszpańska daje mniej materiału doświadczalnego. Kilka faktów jednakże warto zanotować. Jednym z nich była porażka wojsk włoskich w marcu 1937 w okolicy Guadalajara. Zmotoryzowana dywizja włoska, której polecona została pewna misja ofensywna, została zaskoczona przez kontratak — zanim zdążyła ustawić działa przeciwlotnicze — dokonany przez 150 samolotów nieprzyjacielskich.

Zbombardowana i zdziesiątkowana od karabinów maszynowych, dywizja włoska dostała 500 bomb po 50 kg i 200.000 kul.

Musiała się cofnąć w popłochu.

Tych kilka przykładów wykazuje, co może dać dobrze przygotowana współpraca wielkich jednostek wojennych z lotnictwem. Aby jednak ta współpraca lotnictwa z piechotą, artylerią i trenami dała dobre wyniki, musi być przygotowywana podczas pokoju przez przyzwyczajanie wszystkich tych rodzajów broni do akcji wspólnej i skoordynowanej.

Rosja Sowiecka interesuje się literaturą amerykańską

Jak podaje organ wydawców amerykańskich „The publishers Weekly" w Rosji sowieckiej wzrasta zainteresowanie twórczością młodych pisarzy amerykańskich; i tak ukazała się niedawno w przekładzie rosyjskim książka laureata nagrody Pulitzera, Richarda Wrighta pt. „Uncle Tom's Children" („Dzieci wuja Toma"), w nakładzie 75.000 egzemplarzy. — Autobiografia Angela Herdona pt. „Let me Live" (Dajcie mi żyć!) cieszy się w Sowietach równym powodzeniem, a książka Josepha Vogela, laureata „Guggenheim Fellowship", pt. „Man's courage" (Odwaga mężczyzn) jest obecnie w tłumaczeniu.

PRZEGLĄD PRASY

Sekciarstwo i szantaż

Spółka konserwatywno-endecka nie ustaje w obronie anarchii niszczącej polskie uniwersytety. W związku z ostatnimi wypadkami na Politechnice lwowskiej znamienny artykuł umieściło wileńskie „Słowo"; artykuł ten został skwapliwie przedrukowany w „Słowie narodowym". Autor artykułu nie zdobył się na nic lepszego, jak na następujące banały i fałsze:

> **Przyczynami bowiem zła są nieuregulowane stosunki na uczelniach wyższych, a przede wszystkim sprawa żydowska. Ponieważ „Gazeta Polska" broni kłamliwego antysemityzmu Ozonu, więc jej nie zależy na ukazywaniu zagadnień, które Ozon kompromitują, a wobec rządu są zarzutem, że spraw tych nie załatwił.**

Naiwny autor „zapomniał", że właśnie we Lwowie zdarzył się niedawno gangsterski napad na czysto polskie zebranie młodzieży ludowej z odczytem naukowym docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Szczotki. Czy to nie świadczy, że tak poważna kwestia, jak problem żydowski jest tylko popularnym pretekstem wygrywanym przez prasę endecką i konserwatywną? Jeśli Młodzież Wszechpolska mogła podjąć się upokarzającej roli napastników na polską organizację, to jakaż jest granica tego rozbestwienia i ogłupienia?

Nieuregulowanie stosunków uniwersyteckich polega na tolerowaniu zbrodniczej, tajnej mafii endeckiej, która rozkłada życie akademickie, terroryzuje patriotyczny ogół młodzieży i grono profesorskie. Ten rak sekciarstwa, toczący organizm uniwersytecki musi być wycięty — i to jak najszybciej. Żadne zasłanianie się dzisiejszą sytuacją nie może być przekonywające. Zarazę trzeba zniszczyć bez zwłoki, dopóki nie zatruje całego organizmu.

Prasa endecka uprawia systematyczny szantaż, dowodząc, że skoro Państwo jest w przededniu wielkich zmagań, nie należy i „nie wolno" przeprowadzać porządku i ustalać praworządności w poszczególnych dziedzinach życia wewnętrznego. Szantaż jest tym bardziej przykry i haniebny, że nie cofa się przed prowokowaniem Armii polskiej w osobach jej oficerów rezerwy.

Każdy przytomny Polak rozumie, że co innego jest zwartość i gotowość całego Narodu wobec wrogów, a co innego jest ż ą d a n i e b e z k a r n o ś c i za zbrodnie, bezkarności — w imię pogotowia wojennego! W imię siły moralnej Narodu można dziś żądać większej niż zazwyczaj dyscypliny, większego poczucia odpowiedzialności i ofiarności, ale żądać w imię najświętszych obowiązków — bezkarnego tolerowania anarchii i zbrodni, nienawistnej agitacji przeciw ustrojowi Rzeczypospolitej i rządowi mogą tylko wykolejeńcy umysłowi albo psychopaci, demoralizujący się w „poufnej organizacji". Powtarzamy jeszcze raz: żadna sprawa uniwersytecka nie będzie należycie i zgodnie z interesem narodowo-państwowym rozwiązana, dopóki nie nastąpi całkowite odsłonięcie i bezwzględna likwidacja tajnej mafii endeckiej, której charakter i rolę obszernie naświetlili Adam Doboszyński na łamach „Prosto z mostu" i Olgierd Szpakowski w „Wielkiej Polsce".

Demograficzna klęska Niemiec

W „Myśli Polskiej" ukazał się artykuł przedstawiający fatalną sytuację ludnościową Rzeszy niemieckiej. Wysiłki reżimu hitlerowskiego nie potrafiły zmienić stałej tendencji do zmniejszania się ludności kraju. Naród niemiecki staje się w gwałtownym tempie narodem starców. W tej sytuacji niemieckie pogróżki i żądania wielkiego „Lebensraumu" są pozbawione wszelkich podstaw demograficznych. „Myśl Polska" pisze:

> Stąd wynika, że chociaż w ciągu jeszcze kilku lat najbliższych możliwy jest wzrost liczebny ludności Niemiec, a potem dopiero stabilizacja, to jednak Niemcy weszły już w fazę, gdy ludnościowo zaczynają się cofać, gdyż straty jakie nastąpią, mogłyby zrównoważyć jedynie podniesienie i utrzymanie stanu urodzin ponad 20 proc. wyższego niż obecnie (gdy stan obecny ma raczej tendencję do cofania się), lub przedłużanie życia przeciętnego Niemca do... 100 lat, co jest mało prawdopodobne, żeby nie powiedzieć wykluczone.
>
> Zarówno obliczania ilości średniej dzieci na małżeństwa w sile wieku (w Niemczech średnia niższa niż w Polsce i niższa niż we Francji) oraz grup kobiet według okresów płodności — potwierdzają wnioski powyższe.
>
> Ta klęska ludnościowa, wobec której stoją Niemcy, klęska tak skrupulatnie zatajona — niweczy obiektywnie ich ambicje polityczne, zwłaszcza, że sąsiadujące z nimi wielkie narody: polski, francuski, włoski — są mimo występujących spadków przyrostu (we Francji stabilizacja) w sytuacji ludnościowo o wiele lepszej. Hierarchia narodów europejskich według liczebności wysunie na czoło w końcu XX. wieku Polaków lub Włochów, którzy zdystansują Niemców.

W zakończeniu artykułu „Myśli Polskiej" czytamy:

> W tej sytuacji nasze prawa do ziem odwiecznie polskich, do szlaków politycznych wytkniętych krwawymi walkami umacniają się, zyskują potwierdzenie w czynnikach naturalnych, gdyż siły te działają dziś przeciw Niemcom.
>
> Nie należy wyciągać wniosków, że Niemcy już w najbliższym czasie staną się pojednawcze i pacyfistyczne. Trzeba na to poczekać ze 25 lat. Ale dla obecnej sytuacji ma to także wielkie znaczenie. Mit o potędze rozrastających się przeludnionych Niemiec, wołanie o „Lebensraum" — zostają tym mocno podważone.
>
> I dlatego wojna przeciw Niemcom byłaby katastrofą — nie jak straszą Niemcy dla ich przeciwników, ale dla nich samych. I to katastrofą, której rozmiarów Niemcy przy ich ograniczonej wyobraźni nawet przewidzieć nie mogą.
>
> Kurczący się fizycznie naród niemiecki nie potrzebuje nowej „przestrzeni życiowej", a nawet może być zmuszony do jej wydatnego ograniczenia. Dziś Niemcy mają 136 ludzi na km. kwadratowym, a np. Polska tylko 90 ludzi, ale około 1975 r. Niemcy mogą mieć już około 110, gdy Polska blisko 120!
>
> Niemcy chcą wygrać swą największą grę w historii na wschodzie zanim rozpocznie się ich odpływ ludnościowy. (Próbują zresztą już znowu germanizować Słowian). Toteż osadzić atak Niemiec, złamać dziś ich agresję, choćby orężem — na lat kilkanaście — a fale germańskie opadną, bo muszą opaść...

(ar.)

DZIEŃ

23 czerwca

Piątek

Wandy

Jutro: Jana

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt czym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Piątek, 20 wiecz. Występ Baletu Parnella.
Sobota, 20 wiecz. Występ Baletu Parnella.
Niedziela, 16 popoł. „Szaleństwo", 20 wiecz. „Subretka".
Poniedziałek, 18 wiecz. „Korsarz".
Wtorek, 20 wiecz. „Subretka".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od piątku do niedzieli teatr nieczynny.
Poniedziałek, 20 wiecz. „Strachy na Lachy" — gośc. występy teatru „Małe Qui Pro Quo".
Wtorek, 20 wiecz. „Strachy na Lachy" — gośc. występy teatru „Małe Qui Pro Quo".

KINOTEATRY:

ADRIA: Cienie Paryża oraz Załoga.
APOLLO: Tarzan i Zielona bogini.
ATLANTIC: Więzień nr. 4328.
BAJKA: Teodora robi karierę i Kid Galahad.
BAŁTYK: Wesoły ordynans, oraz Człowiek, który żył dwa razy.
CASINO: Wielbiciele panny Nancy.
CHIMERA: Mr. Dodd szaleje.
EMPIRE: Blagier.
EUROPA: Dni szczęścia.
GLORIA: Wyprawy krzyżowe i Niemy bohater.
GRAŻYNA: Nawrócony grzesznik i Z pieśnią przez życie.
KOPERNIK: Serca uliczników.
MARYSIEŃKA: Znachor i Profesor Wilczur.
METRO: Żółty pirat i Bohater naszych czasów.
MIRAŻ: Dom bankowy Rotszyld i Sp.
MUZA: Milioner na tydzień.
PALACE: Ostatnie ostrzeżenie.
PAX: Zbuntowana.
RAJ: Jego wielka miłość.
RIALTO: Halka.
ROXY: Podejrzenia.
STYLOWY: Niewidzialna rywalka i rewia z Refrenem.
ŚWIT: Pokusa i Królowa dżungli.
ŚWIATOWID: Po wielkiej wojnie oraz Perły i serce.
TON: Dziewczę z dalekiej północy i Ósma żona Sinobrodego.
UCIECHA: Ekspress na szlaku Indian oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Bregencja (Przedarulania).

TEATR

— WYSTĘP POLSKIEGO BALETU PARNELLA. Dzisiaj drugi dzień gościnnych występów Polskiego Baletu Parnella w Teatrze W. Balet, który reprezentuje najwyższą klasę sztuki choreograficznej, występuje obecnie w kompletnie nowym klasycznym repertuarze przy zastosowaniu muzyki symfonicznej, reprodukowanej aparaturą dźwiękową. Przez połączenie symfoniczne orkiestry z baletem osiąga się pełne artystyczne wrażenie, zawarte tak w tańcu jak i muzyce. — Jutro w sobotę trzeci i ostatni występ Baletu Parnella.

— ZNIŻKI NA WYSTĘPY BALETU PARNELLA. Kupony abonamentowe, stowarzyszeniowe i indywidualne uprawniają do nabycia biletów wstępu na występy Baletu Parnella dn. (23 i 24 bm. w Teatrze W.) w cenie zniżonej, tj. według cennika nr. II.

— „MAŁE QUI PRO QUO" WE LWOWIE. Od 26 bm. w Teatrze Rozm. występy gościnne teatru rewiowego stolicy „Małe Qui pro quo" — w doskonałej rewii pt. „Strachy na Lachy" z udziałem A. Dymszy, H. Brzezińskiej, T. Olszy, S. Górskiej, A. Boguckiego, H. Kamińskiej i in.

— PRZEDSTAWIENIE ZŁOTÓWKOWE W TEATRZE W. W niedzielę 21 bm. w Teatrze W. o godz. 4-tej popołudniu sztuka „Szaleństwo" w obsadzie premierowej, którą tworzą pp.: J. Żmijewska, G. Oranowska E. Kwiatkiewiczowa, M. Czajkowska, W. Zbierzowska, L. Madaliński i T. Woźniak. Reżyseria Wł. Krasnowieckiego. Wszystkie miejsca po 1 zł. Wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce. Bilety do nabycia w kasach teatralnych.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA TEATRU W. Już w przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar Teatru W. „Paryżanka" Becque'a. Komedia ta należy do klejnotów francuskiego teatru i ma oddawna miejsce w rzędzie sztuk o nieprzemijającej wartości, zarówno w repertuarze teatrów Francji jak i zagranicy. „Paryżankę" reżyseruje na naszej scenie L. Schiller w swoim przekładzie.

ZEBRANIA

— POL. TOW. MATEMATCZYNE Oddział lw. odbędzie posiedzenie naukowe 24 bm. o 20.15 w Instytucie Matem. Uniwersytetu, św. Mikołaja 4. — Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ost. posiedzenia. 2) Komunikaty: Prof. S. Banach: O pracy N. Wienera „The homogeneous Chaos"; 3) Sprawozdanie z literatury.

RÓŻNE

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 17 do 23 czerwca br. Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Pierwszy Dom Strzelecki we Lwowie

Lwów — kolebka ruchu strzeleckiego, najstarszej i największej organizacji wychowania żołnierskiego i obywatelskiego, nie posiadał dotąd własnego domu. Oddziały i komendy mieszczą się w różnych budynkach, jednakże nie własnych. Obecnie dzięki wspólnym staraniom Komendy i Zarządu VI. Okręgu Zw. Strzel., życzliwości Zarządu Miejskiego i wielu innych czynników obywatelskich, jeden z najczynniejszych i największych oddziałów strzeleckich we Lwowie. Oddział im. biskupa Bandurskiego na Persenkówce przystępuje do budowy własnego okazałego Domu strzeleckiego, który stanie u zbiegu ulic Stryjskiej i Zakładowej, kosztem ok. 80.000 zł. Dom ten zaspokoi nietylko służbowe i kulturalne potrzeby tamtejszego oddziału, ale również stanie się ważnym i cennym ośrodkiem kulturalnym w tej dzielnicy miasta.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Budowy Domu strzeleckiego na Persenkówce odbyło się w Komendzie VI. Okręgu Z. S. pod przewodnictwem nacz. plk. Krzywoszyńskiego, zastępującego nieobecnego we Lwowie wicewojewodę dr Małaszyńskiego. Na zebranie przybyli wybitni przedstawiciele władz wojskowych, samorządowych, życia gospodarczego, świata technicznego itd. Sprawę budowy domu referowali płk Krzywoszyński, komendant Okręgu mjr Hornbetger, prezes Powiatu grodzkiego inż. Hollender i prezes Oddziału na Persenkówce Chęciński, stwierdzając, że przygotowania do budowy domu są już na ukończeniu. Uroczyste założenie i poświęcenie kamienia węgielnego odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Po krótkiej dyskusji utworzony został Wydział wykonawczy pod przewodnictwem wicewojewody dr. Małaszyńskiego, na czele sekcji finansowo-gospodarczej stanął dyr. Świderski, sekcji technicznej dyr. inż. Serafin, propagandowej red. Kozłowski. Komitet nie wątpi, że społeczeństwo lwowskie udzieli swego pełnego poparcia i przyczyni się również do wzniesienia pierwszego Domu strzeleckiego we Lwowie.

Pracownicy fabryki konserw Ruckera ofiarowali wojsku ciężki karabin maszynowy

Po złożeniu przez Zarząd Fabryki Konserw Dra Zygmunta Ruckera na P.O.P. 28.000 zł i po uzupełnieniu tej kwoty przez sumy ofiarowane przez pracowników umysłowych i fizycznych przedsiębiorstwa, pracownicy fizyczni i umysłowi fabryki postanowili jeszcze dodatkowo ofiarować jednemu z pułków lwowskich dar w postaci ciężkiego karabinu maszynowego wraz z całym wyposażeniem. Zainicjowana zbiórka, do której powodzenia tak w ogólnej sumie jak i czasie przyczynili się wszyscy pracownicy fabryki z członkami Zarządu na czele, pozwoliła w dniu dzisiejszym na urządzenie uroczystości oddania sprzętu pułkowi Odsieczy Lwowa.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem p. prokurenta Wojnarowskiego, który, zwracając się do p. gen. Zulaufa, zaznaczył, że pracownicy fabryki dr. Zygmunta Ruckera, inicjując zbiórkę na dar dla Wojska, włączyli się do szeregu tych wszystkich dobrych obywateli naszego Państwa, którzy czynem dają świadectwo swoim uczuciom, żywionym dla Armii i Jej Naczelnego Wodza. W zakończeniu swego przemówienia p. Wojnarowski prosił, by pułk, któremu ofiarowują pracownicy fabryki Ruckera sprzęt wojenny, objął nad nim opiekę. Z kolei imieniem pracowników fizycznych przemówił p. Brzezicki, po czym gen. Zulauf w krótkich żołnierskich słowach podziękował wszystkim zebranym za wzorowe spełnienie obowiązku obywatelskiego, przyjmując sprzęt i oddając go lwowskiemu pułkowi Odsieczy Lwowa. W tym momencie orkiestra odegrała Hymn Państwowy.

Z kolei odbyła się defilada, w której udział wzięła kompania piechoty z ofiarowanym karabinem maszynowym, straż pożarna fabryki i fabryczna drużyna O.P.L.G. Defiladę przyjął gen. Zulauf w otoczeniu przedstawicieli władz i oficerów.

Po uroczystości dyrekcja fabryki podejmowała gości skromnym śniadaniem w budynkach fabrycznych.

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

Mieszczańskie Tow. Strzel. otrzymało Krzyż MOAO

W ramach 19-letniej rocznicy powstania Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej, która obchodzona będzie w dniu 29 czerwca, nastąpi odsłonięcie na gmachu Mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej, Krzyża MOAO z r. 1920. Krzyż ten został przyznany Mieszcz. Towarzystwu Strzel. za liczny udział mieszczaństwa lwowskiego w szeregach odziałów Armii Ochotniczej w r. 1920.

Poświęcenie Domu Ludowego w Gajach

W Gajach obok Lwowa, na osadzie polskiej „Poddębowe" odbyło się ub. niedzieli poświęcenie Domu Ludowego, wybudowanego przy pomocy ofiar, złożonych przez polskie Stowarzyszenia i Towarzystwa przy poparciu Sekretariatu POS i Komitetu Daru Narodowego O. L. Inicjatywa Zarządu Pow. TSL. by na mord skrytobójczy, dokonany na funkcjonariuszach państwowych w Gajach jesienią 1938 r. — zareagować wybudowaniem placówki polskiej w tych właśnie Gajach, dokonana została w przeciągu kilku miesięcy. Uroczystość poświęcenia Domu Ludowego odbyła się ub. niedzieli i rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionym w pobliskich Głuchowicach, po czym złożono kilka wieńców na grobie śp. Br. Prośniakowej. Po tej uroczystości wyruszył do Poddębowa wielki pochód, na czele którego kroczyły poczty sztandarowe Związku Leg., Wet. Armii Polskiej z Francji, kompania Strzelca z orkiestrą. Tu odbyła się dalsza część uroczystości w obecności przedstawicieli władz ze starostą Zamecznikiem, płk. Kajzerem, dyr. Baczyńskim, rad. Pakoszem na czele. Poświęcenia Domu Ludowego dokonał ks. Turek w asyście OO. Franciszkanów. Po okolicznościowych przemówieniach reprezentantów władz, płk. Zygmuntowicz odczytał akt fundacyjny. Następnie miejscowa młodzież odegrała sztuczkę „Wiesław".

Społeczeństwo polskie powinno zwrócić uwagę na tę połać powiatu lwowskiego: na Gaje, Czyżyków, Głuchowice, Mikłaszów, Oparów, gdzie duch polski obudził się, należy tylko podtrzymać, podnosić i utrwalać.

Złóż grosz na F. O. N.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA –

W sporze o majątek szwagier i szwagierka zastrzeleni przez szwagra

(a) Wstrząsające zajście rozegrało się w dniu wczorajszym po południu w czasie kłótni na tle sporu majątkowego, trwającego od trzech lat w rodzinie Kowalskich w Zatoce, w pow. gródeckim. Dwie zamężne córki Zofii Kowalskiej mieszkały pod jednym dachem: Helena Krzysiowa wraz z mężem Rudolfem, liczącym 44 lat oraz Katarzyna Vogelgesang wraz z mężem Romanem. Z jednej strony matka wraz z córką Krzysiową, z drugiej Vogelgesangowie, to dwie partie, ścierające się w rodzinie w walce o skibę. Gdy w dniu wczorajszym wyłoniła się nowa na tym tle kłótnia, Vogelgesang z brzytwą w ręku rzucił się na teściową Kowalską i Krzysiową i wówczas mąż tej ostatniej strzelił z pistoletu do Katarzyny Vogelgesang a następnie do jej męża, przy czym oboje pozbawił życia. Sprawca tego podwójnego zabójstwa szwagierki i szwagra został aresztowany. Na miejscu zajścia zebrała się niemal cała wieś.

W epilogu wieczornej wyprawy po truskawki padły dwa trupy

(a) Wczoraj około godz. 9-tej wieczorem zamieszkali w Zubrzy parobcy, Bronisław Kulczycki, Stanisław Pierzchawka, Wojciech Sęp i Józef Południak wybrali się do sąsiednich Kozielnik celem kradzieży truskawek w tamtejszych ogrodach. Po przybyciu na miejsce Pierzchawka i Sęp dostali się na ogród Fryderyka Ehrbaca, gdzie natychmiast przystąpili do złodziejskiej roboty, a Kulczycki i Południak buszowali w sąsiednim ogrodzie prof. Bryńskiego.

Zdarzyło się, że w krytycznym czasie powrócił ze Lwowa prof. Bryński i na jego widok Kulczycki wraz z Południakiem rzucili się do ucieczki. Gdy usłyszeli za sobą jakiegoś pędzącego osobnika, myśleli, iż są ścigani przez właściciela ogrodu i wówczas Kulczycki odwrócił się i strzelił z rewolweru. Okazało się, że tym osobnikiem był umykający Pierzchawka, który trafiony przez Kulczyckiego zginął na miejscu. Po powrocie do Zubrzy Kulczycki, stwierdziwszy, iż pozbawił Pierzchawkę życia, w zamiarze samobójczym strzelił do siebie w głowę. W beznadziejnym stanie przewieziony został do szpitala powszechnego we Lwowie. Fatalnym epilogiem zakończyła się wyprawa po cudze truskawki.

dyr. — Bukareszt. Kybur Walter, kupiec — Wiedeń. Stadnicki Medard, architekt — Warszawa. Waydowski Jerzy, dyr. Synd. Roln. — Kraków. Serwatowski Władysław, wł. dóbr — Buceninów. Dr Weidman Efroim, adwokat — Sanok. Troniewski Zygmunt, inż. — Warszawa. Bartelmus Herbert, dyr. fabr. — Bielsko. Toporow Wacław, kier. biura — Warszawa. Skolimowski Zygmunt, wł. dóbr — Surów. Buszyński Kazimierz, inż. — Buczacz. Korzeniowski Albin, inżynier — Gdynia. Dr Tomasik Józef, adwokat — Lesko. Mitrophanów Eugenia, przeł. zakł. sierot — Paryż. Dr Bandler Norbert, dziennikarz — Tel-Aviv. Stosius Artur, fabrykant — Bielsko. Świadoszcz Wilhelm, inż. — Warszawa. Luttinger Izabella, wł. dóbr — Borszczów. Friedländer Leon, inż. — Sanok. Witwicki Wiktor, dyr. Zw. Spół. Roln. — Warszawa. Oszywa Edmund, prof. gimn. — Kołomyja. Górski Stanisław, inż.górn. — Trzyniec. Cegielski Czesław, przemysł. — Poznań. Boklak Tadeusz, wł. dóbr — Palikowce. Jung Marian, urzędnik — Łask. Próchnik Jakób, przem. — Borysław. Makulski Tadeusz, inż. — Kraków. Grünstein Leon, przedst. handl. — Kamienica. Wania Edward, pułk. — Grudziądz. Dr Weissberg Henryk, notariusz — Tarnopol. Goldberg Róża, nauczycielka — Sambor. Mogilnicki Witold, wł. dóbr — Bzowiec. Kopystiański Anatol, inż. — Warszawa. Manastyrska Erna, żona urzędn. — Delatyn. Dr Kleinberg Zygmunt, adwokat — Drohobycz.

Apel do członków L. M. K.

Okręg Lwowski Ligi Morskiej i Kolonialnej apeluje do wszystkich PT. członków i sympatyków o tłumny udział w uroczystościach „Dni Morza".

W okresie, gdy nasz dostęp do morza oraz sprawa Gdańska stała się przedmiotem zainteresowania niemal całego świata, na nas „ligowcach", pionierach polskiej idei morskiej i kolonialnej od zarania odzyskania Niepodległości — leży przede wszystkim obowiązek gremialnego udziału w obchodach, by wraz z całym społeczeństwem dać wyraz naszej niezłomnej woli obrony naszych praw w Gdańsku i na Bałtyku!

Cała 20-tysięczna rzesza członków z terenu Lwowa stawi się na wszystkich uroczystościach, a szczególnie na odczycie gen. bryg. Stanisława Kwaśniewskiego, który odbędzie się 25 bm. o 12-tej w sali Rady miejskiej w Ratuszu, oraz 29 bm. o 12.30 na zebraniu manifestacyjnym na ul. Akademickiej.

Radiofonizacja szkół

Prasa angielska doniosła ostatnio, że liczba zradiofonizowanych szkół angielskich wynosi w chwili obecnej 9.759. Porównując ten stan z liczbą w Polsce — widzimy tylko nieznaczną różnicę na korzyść Anglii, w Polsce bowiem 1-go czerwca ilość zradiof. szkół wyrażała się liczbą 9.301.

Stan idealny zapanowałby dopiero wtedy, gdyby wszystkie szkoły na terenie całej Polski posiadały radioodbiorniki.

Zamach samobójczy

(a) Wczoraj po południu na wzgórzu Kleparowskim obok stawku Barana wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Jan Jesiorak.

Fatalny strzał z prymitywnej strzelby

(a) Zamieszkały w Krzywczycach 18-letni Józef Wojtyński manipulował wczoraj po południu prymitywnie skonstruowaną strzelbą, składającą się jedynie z lufy i kurka bez obsady drzewnej, chociaż wiedział, iż w lufie tkwi nabój. Skutkiem swej nieostrożności w obchodzeniu się nawet z tak prymitywną bronią, Wojtyński spowodował strzał, który trafił go w brzuch. W beznadziejnym stanie przewieziony został do szpitala powszechnego.

Zgon nieznanej kobiety

(a) Nieznanego nazwiska kobieta, która miała wczorajszej nocy wypaść z pociągu, zdążającego z Przemyśla do Lwowa i w stanie nieprzytomnym skutkiem odniesionych obrażeń przewieziona została do tutejszego szpitala — nie odzyskawszy przytomności zakończyła wczoraj życie

Nocna ćma w roli złodziejki

(a) Gdy w dniu wczorajszym nad ranem zdrzemnął się na ławce na Wałach Hetmańskich Kazimierz S., właściciel młyna, skradziono mu z kieszeni rewolwer i 25 zł. w gotówce. Niedługo później przytrzymaną została sprawczyni tej kradzieży kieszonkowej, Maria Romanowska, od której odebrano rewolwer i 8 zł., gdyż resztę zdołała już rozpuścić w szynku.

Służąca oblała pracodawcę gorącym ługiem

(a) Marek Kweller, urzędnik prywatny (ul. Krasickich 17) zawiadomił policję, iż w dniu wczorajszym wieczorem pozostająca u niego w służbie Maria Trybulak w czasie kłótni oblała go gorącym ługiem skutkiem czego doznał poparzenia ręki i nogi. Policja wdrożyła dochodzenie.

Nieszczęśliwy wypadek na kąpielisku „Świteź"

(a) W dniu wczorajszym około godziny 14 wydarzył się na kąpielisku „Świteź" nieszczęśliwy wypadek zatonięcia 8-letniego chłopca, Jana Kubisza, zam. przy pl. Bernardyńskim 17. Chłopak przyszedł do kąpieli w towarzystwie ojca Edwarda, a gdy ten oddalił się na chwilę, chłopak począł się kąpać, wpadł na głębię i znikł pod powierzchnią wody. Nikt z kąpiących się nie zauważył wypadku i dopiero po pewnym czasie jeden z nich natknął się na dnie na coś śliskiego, co uważał za ciało ludzkie. Po zaalarmowaniu innych kąpiących, wydobyto zwłoki chłopca, którego daremnie starał się wrócić życiu obecny na plaży lekarz oraz służba ratownicza „Świtezi". Rozpacz ojca, którego ugodził tak straszny a niespodziewany cios, nie miała granic.

Rok więzienia za oszustwo

(§) Prowizoryczny asystent pocztowy z Urzędu Pocztowego Lwów I, Damian Raczkiewicz, został wczoraj przez Sąd Okręgowy skazany na rok więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku za oszustwo. Raczkiewicz był poza tym oskarżony o „przestępstwo urzędowe", jednak ze względu na różne orzeczenia biegłych z Warszawy i ze Lwowa od zarzutu tego został uwolniony z powodu braku dowodów winy. Akt skarżenia zarzucał Raczkiewiczowi sfałszowanie podpisu adresata, który wyjechał do Paryża, i przywłaszczenie sobie jego pieniędzy.

Oskarżony pobił adwokata

(§) Głośna była niedawno sprawa pobicia młodego adwokata dra Posamenta przez występującego w sądzie w charakterze oskarżonego Edwarda Feitnera. Proces Feitnera, oskarżonego o oszustwo, zakończył się wyrokiem skazującym go na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku. Wczoraj natomiast stanął on przed sądem w sprawie pobicia podczas swojej poprzedniej rozprawy adwokata Posamenta. W wyniku tej rozprawy został skazany na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Wypadek uliczny

(a) Samochód osobowy nr 41.147 potrącił wczoraj na ul. Nowej Rzeźni 12-letniego Stanisława Zapałę, który doznał dość ciężkich obrażeń i przewieziony został do Szpitala Powszechnego.

Wygodna matka

(a) Wcale wygodnie urządziła się wczoraj Anna Hubermann, pozostająca bez stałego miejsca zamieszkania. Przyniosła swe dwuletnie dziecko do mieszkania Marii Mleczko (ul. Wronowskich 2), prosząc ją o chwilową opiekę nad dzieckiem, po które zaraz powróci. Jak poszła tak więcej nie wróciła. Mleczkowa pozbyła się kłopotu, oddając dziecko Miejskiemu Urzędowi dzielnicowemu.

Z sezonowej rubryki

(a) Maria Gryglewicz (ul. Jasińskiego 30) zawiadomiło policję o wydaleniu się z domu 13-letniego jej syna.

Za pobicie lokatorki

(§) Sąd Okręgowy skazał wczoraj na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata właściciela domu Samuela Elstera, który podczas kłótni ze swoją lokatorką Reginą Rotbergową uderzył ją polanem w głowę.

Gdy dziecko pozostało bez opieki

(a) Maria Dobrzyńska (ul. Źródlana l. 50) doniosła policji, iż jej dwuletnie dziecko, oddane na wychowanie Eugenii Śliwińskiej, zamieszkałej w tej samej realności, skutkiem braku należytej opieki napiło się nieznanego kwasu. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło je do Szpitala Powszechnego.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z CZWARTKU 22 CZERWCA
(20 dzień wyścigów)

Gonitwa I. 1.200 zł. dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2400 m.
1) Rozłam (typ Dz. P.); 2) My Kismet. Tot. zw. 5. Biegały 2 konie.

Gonitwa II. 800 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4200 m. (przeszkody).
1) Minotaur (typ Dz. P.); 2) Hetera III. Tot. zw. 5.50. Biegały 2 konie.

Gonitwa. III. 800 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2000 m.
1) Lothy; 2) Ekscellencja (typ Dz. P.); 3) Datura; 4) Ferdynand. Polmoodie VIII. wycofana ze startu. Tot. zw. 15, franc. 10, 9. Biegało 5 koni.

Gonitwa IV. 700 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2800 m.
1) Jawa IV. (typ Dz. P.); 2) Navy Cut (typ Dz. P.); 3) Łaskawa Pani; 4) Kropidło. Tot. zw. 6. franc. 5, 6. Biegały 4 konie.

Gonitwa V. 600 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 2600 m.
1) Tylko Jedna; 2) pod zerem Eforka; 3) Barcelona; 4) Maud Picton (typ Dz. P.). Wycofany: Seton. Tot. zw. 11.50, franc. 7, 23, 6.50.

Gonitwa VI. 900 zł. dla 4 l. i st. og. i wał., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2000 m.
1) Urchan; 2) Rozmaryn (typ Dz. P.); 3) Onyks; 4) Szeik-Issa. Wycofany: Kohinoor. Tot. zw. 31, franc. 5.50, 5. Biegało 5 koni.

Gonitwa VII. 600 zł. dla 3 i 4 l. kl. Dyst. ok. 2000 m.
1) Madeira (typ Dz. P.); 2) Karia (typ Dz. P.); 3) Jaremcza (typ Dz. P.); 4) Ma Belle. Wycofane: Noxa, Symfonia, Toscania. Tot. zw. 15.50, franc. 7, 8. Biegało 6 koni.

Rosną zastępy pracowników oświatowych T. S. L.

Zadania i metody pracy kulturalno-oświatowej, prowadzonej w szerokim zakresie i na dużej przestrzeni terenowej są tak obszerne i różnorodne, że jeśli mają one wydać pozytywne rezultaty, muszą być ujednostajnione i sharmonizowane w swych najistotniejszych punktach. Stąd Towarzystwo Szkoły Ludowej dbając o dobro sprawy ogólno-narodowej i państwowej i chcąc uzyskać jak najlepsze wyniki w swych usiłowaniach, niemal od samego początku istnienia kładzie duży nacisk na stałe i należyte szkolenie nowych kadr młodych pracowników oświatowych, którzy mają realizować zadania Towarzystwa w najniższych komórkach organizacyjnych.

W tym roku miesiąc czerwiec został specjalnie wykorzystany dla szkolenia nowych zastępów pracowników, ponieważ potrzeby bardzo znacznie się wzmogły. Stąd zaraz z początkiem miesiąca przeszkolono na kilkudniowym kursie 24 kandydatki do zawodu nauczycielskiego, które w obecnej chwili prowadzą już w terenie prace przygotowawcze około zorganizowania z początkiem najbliższego roku szkolnego nowych szkół T. S.L. w takich miejscowościach, w których nie ma warunków dla powołania do życia państwowych szkół powszechnych dla polskiej młodzieży, a ponadto zajmują się organizacją życia społecznego wśród starszych.

Następnie przeprowadzono kurs dla 12 powiatowych instruktorów oświatowych, których głównym zadaniem jest rozwijanie i organizowanie polskiego życia społecznego nawet w najmniejszych skupieniach ludności polskiej na terenie poszczególnych powiatów. — W pracy tej dużą pomoc będą oni mieli ze strony przeszkolonych już w Wiejskim Uniwersytecie T. S. L. w Ohladowie przodowników, oraz przodownic świetlicowych.

Wreszcie kursy dla kierowniczek półkolonii letnich, które rok rocznie odbywają się w miesiącach maju i czerwcu. W obecnej chwili zakończono już we Lwowie i w szeregu miast powiatowych 3 województw południowo-wschodnich 21 kursów dla 1.300 kierowniczek półkolonii letnich.

Przez rychłe przekazywanie najnowszych metod i ulepszeń pracy zastępom pracowników oświatowych stara się Towarzystwo realizować swoje zadania sposobami najwłaściwszymi i najprędzej prowadzącymi do celu, tj. do wysokiej oświaty szerokich mas ludowych.

Poszukiwani kandydaci na praktykantów handlowych w koloniach

Polski handel kolonialny rozwija się szybko. W związku z tym nowo powstające firmy eksportowo-importowe, specjalizujące się w handlu kolonialnym, poszukują młodych handlowców Polaków w wieku od 20 do 30 lat na wyjazd do kolonii w charakterze praktykantów handlowych. Wymagane warunki: dobre zdrowie, średnie wykształcenie, praktyczna znajomość handlu oraz dobra znajomość jednego z języków, francuski, angielski lub portugalski. Podanie, zawierające życiorys i adresy osób, na których referencje kandydat się powołuje, należy przesyłać do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa, Widok 10.

Pamiętaj codziennie o FON

Dzień gospodarczy

Sprawa właściwego przechowywania nawozów naturalnych

Na ostatnim zjeździe prezesów Izb Rolniczych w Warszawie poruszone było zagadnienie racjonalizacji przechowania nawozów naturalnych, jako problem, który z różnych względów powinien być obecnie postawiony na czoło zainteresowań organizacyj rolniczych.

Akcja racjonalizacji przechowania nawozów naturalnych posiada doniosłe znaczenie również w okresie wojennym, kiedy zachodzi specjalna konieczność utrzymania produkcji na odpowiednio wysokim poziomie, a gdy jednocześnie powstają utrudnienia w zaopatrywaniu rolnika w odpowiednie ilości nawozów sztucznych. To też organizacje rolnicze przy udziale Ministerstwa Rolnictwa i R. R. przystąpią w najbliższym czasie do zorganizowania akcji, mającej na celu pouczenie rolników o korzyściach wypływających z właściwego przechowywania nawozów naturalnych.

Problem obornika rozwiązywany będzie w zależności od warunków danego gospodarstwa, bądź przez budowę gnojowni, bądź też przez racjonalne przechowywanie pod bydłem. Ponadto wzięty będzie również w tej akcji pod uwagę problem racjonalnego obchodzenia się z obornikiem wywożonym w pole. Przez niewłaściwe przechowywanie obornika wiele gospodarstw ponosi poważne straty. Następuje bowiem ulatnianie się związków azotowych oraz wypłukiwanie najbardziej wartościowych składników pokarmowych. Jak stratom tym zapobiec, pouczy rolników specjalnie wydana przez centralne organizacje rolnicze broszura propagandowa.

Rybackie związki ochronne

Wprowadzona w życie w 1932 r. ustawa o rybołówstwie stworzyła podwaliny naszej gospodarki rybnej, która opiera się na tworzonych w kraju obwodach rybackich, stanowiących samodzielne ośrodki, samowystarczalne pod względem warunków hodowlanych. Realizowana od szeregu lat akcja organizacji obwodów rybackich objęła już ok. 50 proc. naszych jezior i rzek, a liczba obwodów, według stanu na koniec r. ub. wynosi w całym kraju 3.129.

Obecnie poszczególne obwody rybackie łączone są w rybackie związki ochronne, których zadaniem jest roztaczanie opieki nad rybołówstwem danego okręgu. Według planów organizacji tej pracy przewiduje się utworzenie w całym kraju ok. 40 rybackich związków ochronnych, a z liczby tej dotychczas utworzonych już zostało 15 związków.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22 czerwca

Dewizy: Belgia 90.82. Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 283.11; Kopenhaga 111.48; Londyn 24.98; N. Jork 533; kabel 533 3/8; Oslo 125.42; Paryż 14.15; Sztokholm 128.72; Zurych 120.25; Mediolan 28.04; Helsinki 11.02; Montreal 532 5/8.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 90.82; dolary amer 533 1/2; dol. kan. 531 1/2; flor. hol. 283.11; franki franc. 14.15; fr szwajc. 120.25; funty ang. 24.82; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.48; kor. norw. 125.42; kor. szw. 128.72; liry włoskie 17.40; marki fińskie 11.02; marki niem. srebrne 85.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 60.00; 3 inwest. 1 em. 75.00, 76.00, serie 79.00; 2 em. 76.25, serie 81.00; 5 konwersyjna 65.00, 62.00 ost. setki, 60.00 drobne; 5 kolejowa 59 dr.; 4 premj. dolarowa 40.00; 4 konsolidacyjna 61.00, 60.00 ost. setki i drobne.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn. 22. 6. N. Jork 468 1/8; Paryż 176.71; Mediolan 89.02; Belgia 27.53 5/8; Zurych 20.76 3/4; Amsterdam 881 13/16; Oslo 19.90 1/8; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.42 1/4; Berlin 11.66 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 22. 6. N. Jork 37.75; Londyn 176.72 1/2; Mediolan 198.65; Belgia 641.75 Zurych 851.00.

Paryż, 22. 6. N. Jork 37.75; Londyn 176.72 1/2; Mediolan 198.65; Bruksela 64.75, Zurych 851; Amsterdam 20.04 1/2; Berlin 15.14.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 6. N. Jork 443 5/8; Londyn 20.76 3/4; Paryż 11.75 1/8; Mediolan 23.34; Bruksela 75.42 1/2; Amsterdam 235.50; Oslo 104.35; Kopenhaga 92.70; Sztokholm 106.90; Berlin 177.95.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 22 czerwca

Pszenica obrót 241, tend. 1. zwyżkowa; żyto 107, tend. ożyw.; jęczmień —, tend ożyw., owies 5, tend. ożywiona.

Ogólny obrót 2057 ton.

Pszenica czerwona jednol. zł. 24.25—24.50 zbierana 23.25—23.50; biała jednolita 24.2. do 24.50; zbierana 23.25—23.50; mąka pszenna razowa 0-95 proc. 30.25—31.25.

Przegląd gospodarczy

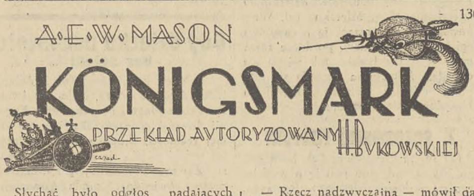
Włochy, chcąc sobie zapewnić dostawę surowców, pertraktują obecnie w Rzymie z Bułgarią, Jugosławią, Węgrami i Rumunią.

W ostatnim tygodniu bekon polski na giełdzie londyńskiej notowano na poziomie bekonu kanadyjskiego tj. za 1 cwt. 77—82 sh.

W Piotrkowie w dniach 26—28 bm obradować będzie zjazd inspektorów owczarskich. Przedmiotem obrad będzie zagadnienie polepszenia krajowej produkcji wełny.

Dnia 20 bm. odszedł z Wileńszczyzny pierwszy większy transport ziół leczniczych do Ameryki i Japonii. We wrześniu importerzy amerykańscy i japońscy wydelegują do Wilna swych przedstawicieli, którzy na miejscu zbadają nasz rynek zielarski.

130



Słychać było odgłos padających szabel i kroków, potykających się na ciemnych schodach. Dom zatrząsł się od pijackich wrzasków. Filip miał tylko tyle czasu, żeby zamknąć drzwi sypialni, gdy czterech młodych ludzi wpadło do pokoju. Byli to: młody książę brandenburski i pan de la Cittardie, prowadzeni przez braci Karola i Maksymiliana. Wszyscy byli pod dobrą datą, rozgrzani winem i skłonni do burd. Młody książę brandenburski podszedł do małego stolika i pochwyciwszy butelkę wina nalał sobie pełny kieliszek.

— Wino, — zawołał i podniósłszy kieliszek w górę, rozlał przynajmniej połowę jego zawartości na ziemię. Resztę wypił jednym haustem. — Dobre! — zawołał składając pijany ukłon panu de la Cittardie.

— Rzecz nadzwyczajna — mówił dalej bełkotliwie i z namysłem, jakby rozwiązując jakieś bardzo zawiłe i ważne zagadnienie. — Piłem cały wieczór, a większe mam pragnienie niż wówczas, kiedy zacząłem. Fiso... filozofia... ot, trudne do wymówienia słowo — tu pochylił głowę i daremnie usiłował nalać sobie jeszcze kieliszek wina. — Filozofia będzie musiała to rozstrzygnąć. Leibnitz, Karolu, Leibnitz, Maksiu... poczciwy stary Leibnitz, mój panie. Zapytam Leibnitza. — Tu usiadł ciężko na otomanie.

— Ten przynajmniej jest nieszkodliwy, — pomyślał Filip. Nalał jeszcze dwa kieliszki i podał je Karolowi i Maksymilianowi, który stał, węsząc, z nosem, podniesionym do góry.

— Wypijemy na pomyślność wyprawy wojennej — zawołał pośpiesznie Filip. — W ręce Maksymiliana! Oby Turek musiał uciekać! — Słowo „uciekać" wymówił tak głośno, że słychać je było w całym domu. Karol wychylił kieliszek i powtórzył toast, ale Maksymilian nie przestawał wietrzyć jak wyżeł, z zadartym nosem. Karol spojrzał na niego, potem uderzył się po udzie.

— Wiem — zawołał z głośnym śmiechem. — Filip ma w domu dzierlatkę.

Filip roześmiał się. Mógł sobie na to pozwolić, bo podczas gdy Karol mówił, usłyszał dość ciche zatrzaśnięcie się bramy wejściowej. Księżna i jej towarzyszka opuściły dom.

— Możecie jej poszukać, — zaproponował niby żartem. Ale teraz i Karol wciągał nosem powietrze, a Karol był bliskim przyjacielem Zofii Doroty i mógł łatwo poznać zapach perfum, których używała. Istotnie twarz jego nabrała dziwnego wyrazu. Przez chwilę patrzył na Filipa szeroko rozwartymi oczyma, w których malował się lęk. Ale Maksymilian postanowił wziąć Filipa za słowo i przeszukać dom. Był złośliwy, jak małpa.

— Dobrze, przekonamy się — rzekł.

— Nie — krzyknął walecznie Karol, chwytając brata za ramię. Ten jednak wyrwał mu się i pobiegł do drzwi sypialni. Tam jednak zastał już Filipa, który oczekiwał go, bardzo układny i uprzejmy.

— Wobec tego, że Jego Wysokość zaszczycił mnie życzeniem zwiedzenia mego skromnego domu, — rzekł z szacunkiem — proszę mi pozwolić pokazać go panom. — Z tymi słowy otworzył drzwi.

Maksymilian wszedł, przeciskając się obok niego. Ale sypialnia była pusta. W przeciwległej ścianie pokoju spostrzegł jednak drzwi, ku którym rzucił się skwapliwie i otworzył je. Za nimi była ubieralnia Königsmarka, w której słabym płomieniem paliła się lampa. Na podłodze leżały buty z cholewami Filipa, a rozrzucone na krzesłach i na ziemi walały się bielizna i zdjęty poprzednio mundur. Drzwi zamknęły się za Maksymilianem, który po chwili ukazał się znów w drzwiach bawialni, wychodzących na schody. Uśmiechał się z jakimś złośliwym ukontentowaniem.

— Ptaszki uleciały, — zawołał.

— A Filip ziewa, że mu się mało usta nie rozedrą — rzekł Karol.

— Muszę być w obozie przed szóstą — powiedział Filip.

— I ja — oświadczył Karol. Wyszli wreszcie z hałasem na ulicę. Filip pozostał sam i patrzył w zamyśleniu w płomień srebrnej lampy. (C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Lustracja Związku Młodej Polski

Dnia 14 bm. odbyła się lustracja Komendy Okręgu Z. M. P. i Służby Młodych O. Z. N., którą przeprowadził p. mjr Galinat E., Komendant Gł. Związku Młodej Polski. Komendant Gł. Z. M. P. wraz z Komendantem Okręgu mgr. Więckowskim J. zostali przyjęci przez p. wojewodę Jareckiego St. na dłuższej konferencji, po czym zameldowali się u p. gen. Łukoskiego, celem złożenia raportu z dotychczasowego stanu organizacji na terenie Okręgu stanisławowskiego.

Następnie reprezentanci przyjęci zostali przez prezydenta miasta p. mgr. Kotlarczuka Fr., z którym odbyli konferencję w sprawie uzgodnienia linii akcji Z. M. P. z linią akcji Związku Strzeleckiego. Po odbyciu konferencyj p. mjr Galinat wziął udział w odprawie Komendy Okręgu Z. M. P.

Z Jarosławia

Imponująca manifestacja Kombatantów

Staraniem Zarządu Powiatowego Federacji Z. O. O. odbyło się 18 bm. ogólne informacyjne Zebranie Kombatantów z całego powiatu w sali Związku Strzeleckiego. Zebranie to zamieniło się w spontaniczną manifestację patriotyczną, w której kombatanci wykazali gotowość do podjęcia każdej walki, która miałaby na celu uszczuplić nasze granice, lub godziła w nasze prawa życiowe.

Przewodniczącym zebrania został wybrany p. rejent Waydowicz, prezes OZN., który po zagajeniu, udzielił głosu prezesowi Federacji p. Gawłowi. Następnie wśród nieopisanego entuzjazmu i aplauzu uchwalono trzy rezolucje: w sprawach oddania się do dyspozycji Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, Gdańska i losu mniejszości polskiej w Niemczech. Na zakończenie odśpiewano „Nie rzucim ziemi".

Z Przemyśla

Umysłowo chory podpalił zagrodę swego ojca

Michał Niedźwiedź z Nowosiółek uznany został przez komisję lekarską za niebezpiecznego dla otoczenia, jako umysłowo-chory, a rodzice jego otrzymali już od dyrekcji Zakładu Kulparkowskiego przyrzeczenie przyjęcia nieszczęśliwego. Dowiedziawszy się w domu o zamiarze wywiezienia go do Zakładu dla umysłowo-chorych, Michał Niedźwiedź wpadł w szał i podpalił zagrodę ojca. Ogień podsycany silnym wiatrem, przeniósł się mimo energicznej akcji ratunkowej na zabudowania sąsiada Wasyla Olejnika i zniszczył je doszczętnie. Szkoda b. znaczna. Umysłowo chorego odstawiono natychmiast do Kulparkowa.

* * *

Egzamin dojrzałości

W pryw. liceum i gimn. żeńsk. SS. Benedyktynek zdały egzamin dojrzałości (typ przyrodniczy): Borowiecka L., Chocińska J., Ciupkówna Z., Dzikowska J., Gancarzówna Zb., Gawłówna St., Grosfeldówna B., Kalinowska Z., Kochmańska J., Kolankowska M., Laurentowiczówna M., Leszczyńska L., Mosiżanka M., Palusińska M., Pawliszówna M., Seńkówna A., Sikorzanka J., Snopkówna D., Stopyrzanka W., Sokół-Szachinówna J., Szpikówna J., Taklińska B., Turkówna Ir., Zielińska J.

Typ humanistyczny: Babiarzówna K., Gontarska W., Końska W., Kühnerówna J., Olewiczówna A., Pitulanka Ir., Rokitowska J., Słuszkiewiczówna A., Wojciechowska St., Ziobrówna K., Eksternistki: Zlamalówna L., Styfiówna Inka.

W pryw. gmin. i liceum im. Marii Konopnickiej świadectwa dojrzałości otrzymały: Domańska Al., Gnelykówna H., Kaczmarska W., Sochówna Ur., Zwiechowska J., Muzykarzówna J., Kleinówna Maria.

Z Tarnopola

Rzemieślnicy tarnopolscy udadzą się do Częstochowy na ogólno-polski kongres rzemiosła chrześcijańskiego

W dniach 16 i 17 lipca br. odbędzie się w Częstochowie drugi Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego, w czasie tegoż rzemiosło chrześcijańskie całej Polski złoży na Jasnej Górze hołd i ślubowanie, ofiarując Królowej Korony Polski pamiątkowy ryngraf, jako symbol uczuć religijnych i patriotycznych rzemiosła polskiego.

Aby kongresowi nadać charakter powszechnego zjazdu rzemiosła, i aby uchwały na nim podjęte miały decydujące znaczenie, rzemieślnicy tarnopolscy postanowili udać się do Częstochowy w jak najliczniejszej grupie. Zgłoszenia w Tarnopolu przyjmuje Stowarzyszenie Polskich rękodzielników „Gwiazda" przy. ul. Konarskiego 13.

Z Truskawca

Imponujący przebieg zawodów konnych

Klub Jeździecki Małopolski Środkowej (K. J. M. Ś.) w Jarosławiu urządził po raz trzeci doroczne zawody konne w Truskawcu, na pięknej polanie pod lasem „Horodyszcze".

Do powyższych zawodów zostało ogółem zgłoszonych 64 koni, oraz 32 jeźdźców z poszczególnych klubów jeździeckich, tak wojskowych jak i cywilnych z całej Polski.

Zawody konne w Truskawcu-Zdroju odbyły się wedle ustalonego programu na przestrzeni 3 dni, a to: w dniu 15, 17 i 18 bm.

Po zakończeniu rozgrywek prezes K. J. M. Ś. Leon ks. Sapieha, w towarzystwie I. wiceprezesa gen. bryg. W. Wieczorkiewicza D-cy OK X i II wiceprezesa A. hr. Potockiego, oraz współwłaściciele Truskawca-Zdroju, dr Romana i inż. Aleksandra Jaroszów, dokonali na placu zawodów konnych honorowych dekoracji czołowych koni, oraz wręczyli zdobyte nagrody, zwycięzcom powyższego meetingu.

Ofiarodawcami nagród, które w ogólnej sumie wynosiły 5000 zł. oprócz honorowych podarków, które przekraczały kwotę 1000 zł. byli pp. dr R. Jarosz, Zofia Boguska, inż. A. Jarosz, A. hr. Lanckoroński, A. hr. Potocki, oraz Borysławskie Zagłębie Naftowe.

Należy podkreślić z uznaniem, iż cała organizacja zawodów konnych spoczywała w wytrawnych rękach Zarządu Zdroju, przy współudziale komisji technicznej K. J. M. Ś. w osobach ppłk. A. Radomyskiego, kpt. W. Rutkowskiego i kpt. Górskiego. Nadto do pomocy w czasie biegów, była pierwszorzędnie zainstalowana stacja megafonowa, za pośrednictwem wozu propagandowego, pochodzącego z Instytutu naukowo-oświatowego M. S. Woj-

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

PIĄTEK, 23 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.35 Orkiestra wojskowa. — 8.15 „Obrona domu i rodziny przed gazami" — dialog. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.25 Lw. Audycja dla gospodyń: Pogadanka insp. St. Nikorowicz, Porady, Wiadomości, Płyty. — 14.10 Lw. Audycja dla młodzieży: „W Tynieckim klasztorze" — dr Wł. Filar, „Menuet" Paderewskiego, Wyjątek z powieści „Syzyfowe prace" Żeromskiego. — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i Giełda. — 14.45 „Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach" — M. Wańkowiczówna. — 15.00 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Pieśni M. Popławskiego w wyk. A. Szlemińskiej. — 16.45 Lw. Rozmowa z chorymi: „Ks. Piotr Skarga, opiekun chorych" — ks. Kaz. Konopka. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. „Najpiękniejsze sonaty": M. Marco, H. Ottawowa. — 18.00 „Dawna muzyka". — 18.25 Koncert Pozn. Chóru Katedr. — 19.00 „Księga Dżungli" Kiplinga — szkic liter. W. Horzycy. — 19.20 Chwila Biura Studiów. — 19.30 „Przy wieczerzy" — konc. — 20.25 Lw. „Hodowla królików Angora" w jęz. ukr. — inż. M. Doberczak. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport. Nasz program na jutro. — 21.00 Opowieść o Franciszku Schubercie. Audycja słowno-muz. prof. Ł. Kamieńskiego. — 22.00 „Obraz" — słuchowisko J. Czechowicza. — 22.37 Płyty. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Praga. „Flet czarodziejski" — Mozarta.
19.50 Sofia. „Turandot" — Pucciniego.
21.55 Mediolan. Koncert symf.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

SOBOTA, 24 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 „Z mikrofonem przez Polskę": „Wśród polskich misjonarzy". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Benjamino Gigli i Erna Sack — płyty. — 13.25 Lw. Muzyka obiadowa, orkiestry Seredyńskiego. W przerwie: „Z wędrówek po Estonii" — dr K. Klein. — 14.20 Lw. „Z życia organizacji rolniczych" — Wiadomości, Informacje. — 14.45 Lw. „Bajka o niewidzialnym człowieku" Z. Nawrockiej. Muzyka C. Halskiego. Reż. Ady Artzt. — 15.15 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Utwory organowe Bacha w wyk. B. Szabelskiego. — 16.50 „Kwiat paproci" — J. Kołodziejczyk. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prow. — Program na jutro. — 17.10 Muz. rozrywk. z płyt. — W przerwie: Transmisja z życia. — 17.50 Lw. Aktualności. — 18.00 Koncert popularny. — 18.50 Płyty. — 19.00 „Charaktery" — H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. — 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.00 Koncert. — 20.25 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Kwiat paproci" — operetka St. Malinowskiego, libretto J. Wójcickiego i T. Frenkla. — 23.00 Dziennik wieczorny. Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Frankfurt. „Płatnerz" — opera Lortzinga.
21.00 Mediolan. „Trubadur" — Verdiego.
21.15 Poste Parisien. Wiener i Doucet.
21.45 Droitwich. Koncert z udz. R. Taubera.
21.50 Rzym. Koncert symf.

skow. radio-film, która doskonale informowała tłumy uczestników tej ciekawej imprezy sportowej.

Przez powyższe 3 dni przewinęło się około 8000 widzów z tym, że w ostatnim dniu było widzów około 5000, oraz ponad 100 autodorożek Zainteresowanie zawodami było olbrzymie, a frekwencja uczestników z każdym rokiem wzrasta. Zawody te cieszą się wielkim powodzeniem co roku w Truskawcu, do którego w tym czasie ściągają zwolennicy niemal z całej Polski. W ostatnim dniu zawodów podczas przerw, przygrywała orkiestra wojskowa z Sambora. Nic dziwnego, iż Truskawiec w trzecim roku swoich wielkich zawodów konnych, był atrakcją, oraz osią zainteresowania całego Zagłębia Naftowego.

Z Rudek

POŻARY. W zagrodzie Józefa Domaradzkiego w Zagórzu powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z inwentarzem gospodarczym. W zagrodzie Józefa Saluka, pożar zniszył dom mieszkalny. W obu wypadkach przyczyny pożaru nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Z Kołomyi

Zniżki autobusowe dla turystów

Wydział komunikacji samochodowej PKP. przyznał turystom udającym się na teren huculszczyzny specjalne zniżki od cen biletów autobusowych PKP.

Z Horodenki

Żniwa w Horodence już się rozpoczęły

W dniu 17 czerwca rozpoczęły się na terenie powiatu horodeńskiego żniwa. Tegoroczne żniwa rozpoczęły się od zbioru jęczmienia.

ŚMIERĆ KOBIETY. W Obertynie znaleziono zwłoki starszej żydówki. Początkowo sądzono, że padła ona ofiarą zabójstwa, dopiero dalsze dochodzenia wykazały, iż śmierć nastąpiła wskutek uderzenia piorunu.

Z Kosowa Huculskiego

DOM ZDROJOWY I KĄPIELISKO. Kosów Huculski od szeregu lat jest bardzo licznie odwiedzany przez kuracjuszy i letników. Kosów Huculski poczynił ostatnio znaczne inwestycje dla wygody i uprzyjemnienia letniego pobytu.

W czwartek 29 bm. odbędzie się w Kosowie Huculskim otwarcie Domu zdrojowego, kąpieliska solankowego i basenu pływackiego. Na otwarcie nowych atrakcyj Kosowa Huculskiego zapowiada się duży zjazd.

OGŁOSZENIA

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

Różne

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

POSZUKUJĘ zajęcia biurowego lub do dzieci. Ukończone seminarium. Znajomość buchalterii, pisania na maszynie. — Chętnie prowincja. Zgłoszenia do Adm. „Skromne warunki". 12142

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ klatkowy umeblowany do wynajęcia. — Wiadomość: sklep spożywczy, Zyblikiewicza sześć. 12121

3—POKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie do wynajęcia. — Listopada 111. 12130

PIERWSZORZĘDNE UTRZYMANIE piękny pokój wynajmę od 1 lipca, panu na stanowisku. Snopkowska. 43. III. p. m. 8. 12119

WŚRÓD OGRODÓW CZTEROPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie — do wynajęcia, ogród do użytku. — Wincentego Pola osiem. 12122

TRZY POKOJE z łazienką, wśród ogrodów, na I. piętrze, do wynajęcia. Grochowska 9. Oglądać od 16—18. 12131

TRZY POKOJE hall, etażowe ogrzewanie. — Zyblikiewicza 6. — Wiadomość: I. p. 12129

TRZY POKOJE z kuchnią, pełny komfort do wynajęcia. Zgłoszenia u dozorcy ul. Chocimska 2. 12127

UMEBLOWANY pokój od 1 lipca do wynajęcia. Akademicka trzy, m. siedem. 12137

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany I. p., — Małeckiego 5, m. 7. 12125

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe do wynajęcia. Telefon 217-69. 12123

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Snopkowska 45, obok przystanku tramwajowego, wynajmie gospodarz. 12124

DWUPOKOJOWE słoneczne, pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia ul. Nabielaka 32. Oglądać od 5—7 popoł. 12126

SUPIŃSKIEGO 17 3-pokojowe mieszkania z nowoczesnym komfortem w nowowybudowanym domu do wynajęcia. Wiadomość: telefon 238-56. 12128

KOPCOWA TRZY Dwupokojowe komfortowe mieszkanie do wynajęcia. — Wiadomość: dozorczyni, telefon 281-84. 12120

KLATKOWY elegancki, zupełnie niekrępujący pokój dojeżdżającemu. Reja 10. — Dozorca wskaże. 12135

DO WYNAJĘCIA pokój z utrzymaniem katolikom. Senatorska 6, m. 5. 12145

POKÓJ umeblowany, osobne wejście do wynajęcia, ulica Ochronek 11/7. 12134

POKÓJ umeblowany z klatki, łazienka, telefon, wolny — lipiec. Skrzyńskiego osiem. 12141

CZTEROPOKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie do wynajęcia. — Potockiego 26. 12136

POKÓJ umeblowany, frontowy — słoneczny, osobne wejście klatkowe. Zamojskiego 10, mieszkanie dwa. 12139

POKÓJ do wynajęcia, pełny komfort, osobne wejście dla pana na stanowisku, ul. Wałowa 11/1. 12133

POTOCKIEGO 62 mieszkanie dwupokojowe oraz trzypokojowe — pełnokomfortowe do wynajęcia Telefon 273-16. 12138

5. Urząd Skarbowy we Lwowie.

T. W. 3164/39/I. Lwów, dnia 17 czerwca 1939

Obwieszczenie o licytacji

Podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 26 czerwca 1939 r. o godzinie 10-tej w Składnicy 5. Urzędu Skarbowego we Lwowie przy pl. Bandurskiego l. 1. — celem ściągnięcia od Firmy „Bizon" należności Skarbu Państwa — odbędzie się sprzedaż licytacyjna 1 maszyny do krajania szynki typu U. L. 250 wartości szacunkowej zł. 700·—.

Maszynę tę można oglądać na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Kierownik Działu Egzekucyjnego
Malewski

4457

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42
Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15